Redakcja: tel. 138.23, 102.23, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł. kwartał (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 6 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XIII Nr. 342 5. Łódź środa 8 grudnia 1937 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwyca. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 63.003.

KINO RIALTO Dziś o godz. 12 i 2 2 PORANKI od 85 gr.
WIELKA BOMBA HUMORU I ŚMIECHU!
TRÓJKA HULTAJSKA
W rolach gł.: SIELANSKI — WOLIŃSKI — KONDRAT
Dla młodzieży szkolnej za okazaniem legitymacji na wszystkie miejsca i seanse 85 gr

Zgon arcybiskupa dr. Bauera w Zagrzebiu.

BELGRAD, 8.12. — Wczoraj po południu zmarł w Zagrzebiu po dłuższej chorobie arcybiskup dr Antoni Bauer. Zmarły liczył 82 lata. Śp. arcybiskup dr Bauer był seniorem katolickich biskupów Jugosławii, brał czynny udział w życiu politycznym i już przed wojną był posłem do chorwackiego sejmu krajowego.

Markiza Titchfield prostuje pogłoski o zaręczynach brata króla belgijskiego.

LONDYN, 8.12. — Markiza Titchfield, o której córce, a wnuczce ks. Portlandu krążyła pogłoska, że zaręczyć się ma z hr. Flandrii, bratem króla Leopolda belgijskiego, oświadczyła w prasie, że wiadomości o rzekomych zaręczynach jej córki są nieprawdziwe. Markiza Titchfield podkreśliła, że hr. Flandrii ks. Karol w ogóle nie przybył do majątku księstwa Portland i że pobyt jego w Anglii nie posiada żadnego związku ze sprawami tej rodziny.

ODDZIAŁY CHIŃSKIE W NANKINIE palą i niszczą arsenały broni i fabryki.

DZIŚ OLBRZYMIA MANIFESTACJA W TOKIO.

TOKIO, 8.12. — Agencja Domei donosi: Wojska japońskie, po zajęciu wszystkich ważnych punktów strategicznych na przedmieściach Nankinu, przystąpiły dziś rano do generalnego ataku. Całe miasto spowite jest gęstymi kłębami dymu.

Opór wojsk chińskich uległ zupełnemu załamaniu i zajęcie w najbliższych godzinach miasta przez Japończyków nie ulega już żadnej wątpliwości. Upadek ducha wojsk chińskich, przypisywany jest ogólnie demoralizującemu wpływowi oddziałów prowincjonalnych, które wycofały się w popłochu, poza wyznaczoną przez Czang-Kai-Szeka obronną linię Nankinu. Generalny odwrót wojsk chińskich potwierdziły, przeprowadzone wczoraj rano, zwiadowcze loty eskadr japońskich.

W Nankinie panuje panika. Wszyscy obywatele cudzoziemscy, za wyjątkiem kilku korespondentów wojennych opuścili miasto. Wczoraj wieczorem wyjechał z Nankinu marsz. Czang-Kai-Szek z małżonką i swym brytyjskim doradcą Donaldem. Gen. Tangszenszi wydał wczoraj, wcześnie wieczorem rozkaz zamknięcia wszystkich bram i zabronił cywilnej ludności pojawiania się na ulicach miasta.

NARADA.

TOKIO, 8.12. — Agencja Domei donosi; Wczoraj przed południem odbyła się narada, w której wzięli udział premier ks. Konoye, min. Hirota i ministrowie wojny i marynarki. W czasie konferencji omówiono zarządzenia, które zostaną wydane z chwilą upadku Nankinu. Cesarz przyjął o godz. 11 szefa sztabu generalnego Kanina, a o godz. 15 min. Hirotę, który złożył mu sprawozdanie o sytuacji w Chinach.

Natychmiast po upadku Nankinu zwoła się zostanie, pod przewodnictwem cesarza wspólna konferencja gabinetu i głównej kwatery cesarskiej, na której ustalone zostanie stanowisko, które Japonia zajmie w stosunku do Chin. Po zakończeniu konferencji zostanie ogłoszony komunikat.

Władze miejskie w Tokio przygotowują na dziś olbrzymią manifestację z okazji upadku Nankinu. Ulicami miasta przeciągnie pochód miliona obywateli, studentów i dzieci, z latarkami i flagami o barwach narodowych.

RAJ MARUDERÓW.

NANKIN, 8.12. — Korespondent Reutera donosi: pozostałe jeszcze w mieście oddziały chińskie palą i niszczą składy amunicji i broni, lotniska, hangary oraz fabryki. Od czasu do czasu słychać na ulicach wystrzały, oddawane przez żołnierzy do grabiących sklepy i mieszkania maruderów. Wszystkie chińskie samoloty opuściły Nankin, odlatując do nowych baz, w głębi kraju. Aparaty popsute, których nie zdążono naprawić zniszczono.

Marszałek Graziani markizem de Neghelli

RZYM, 8.12. — Król nadał marszałkowi Grazianiemu b. wicekrólowi Etiopii, dziedziczny tytuł markiza de Neghelli.

Jedyna Chrześcijańska Wytwórnia BERETÓW „POLONIA" J. Srebrzyński - Łódź, ulica M. Piotrowiczowej nr 10 przy Zgierskiej Tel. 256-44.

2000 maszyn do szycia strawiły płomienie.

RIO DE JANEIRO, 8.12. — Olbrzymi pożar w Sao Paulo zniszczył wielkie magazyny znanej firmy maszyn do szycia „Singer" Spłonęło ponad 2000 maszyn. Straty wynoszą ponad 5 milionów milrejsów.

Ostatni hołd ofiarom katastrofy.

WZRUSZAJĄCA CHWILA POŻEGNANIA.

SOFIA, 8.12. — Bułgarska ag. telegraficzna donosi, że szczątki ofiar katastrofy samolotu polskiego przybyły wczoraj wieczorem do Sofii. Przed wyjazdem z miejscowości Św. Wracz ludność miasteczka i wsi okolicznych złożyła uroczyście ostatni hołd ofiarom katastrofy. Orszak żałobny z orkiestrą wojskową na czele odprowadził trumny ze zwłokami do samochodu, który miał je przewieźć do Sofii. Najbardziej wzruszającą była chwila, gdy członkowie komisji polskiej żegnali się z turystami, którzy odnaleźli samolotów w górach Pirynu. Wzdłuż drogi Św. Wracz—Sofia zebrały się tłumy ludności, które obsypały trumny kwiatami, manifestując swój udział w żałobie Polski.

W kościele katolickim w Sofii odprawiono wczoraj nabożeństwo żałobne, na którym, poza członkami poselstwa polskiego z posłem Tarłowskim na czele, obecni byli przedstawiciele właz bułgarskich, dyrektor lotnictwa bułgarskiego płk. Bojdew oraz liczne rzesze publiczności.

Min. Delbos w drodze do Bukaresztu.

Żywiołowa owacja krakowian

KRAKÓW, 8.12. — Po zwiedzeniu Zamku Królewskiego na Wawelu minister Delbos udał się wraz z ministrem Beckiem i towarzyszącymi im osobami do swoich apartamentów w Grand-Hotelu.

Zgromadzona na ulicach publiczność zgotowała przedstawicielowi zaprzyjaźnionej Francji min. Delbosowi żywiołową owację.

W południe min. Delbos wraz z otoczeniem, bardzo serdecznie żegnany na dworcu kolejowym przez ministra spraw zagr. Becka, przedstawicieli władz państwowych opuścił Kraków, udając się do Bukaresztu.

Popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego w parku rzymskim.

RZYM. 8.12. — Dn. 13 bm. przybędzie do Włoch polska delegacja wojskowa i legionowa w następującym składzie: gen. Bolesław Wieniawa - Długoszowski, gen. Mieczysław Boruta Spiechowicz, senator płk. Jan Jagrym-Maleszewski, poseł Władysław Starzak, płk. dypl. Kazimierz Janicki, ppłk. prof. Antoni Jakubski, mjr. Jan Jaxa - Axentowicz.

Przyjazd delegacji polskiej będzie odpowiedzią na wizytę kombatantów włoskich, którzy w roku ubiegłym z gen. Coselschi na czele bawili w Polsce.

Delegacja polska zatrzyma się po drodze w Trieście, Gorycji i Florencji. W Rzymie przyjęta będzie przez najwyższych dostojników państwa. Program pobytu w Rzymie przewiduje m. in. uroczyste odsłonięcie popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego dłuta Henryka Kuny. Popiersie to stanie w pobliżu parku Della Rimem Ranza przy dawnej alei Parioli, która otrzyma nazwę alei Józefa Piłsudskiego. Ponadto odbędzie się w parku na Monte Pinio odsłonięcie popiersia Francesco Nullo. Przewidziany jest szereg przyjęć i bankietów, które wydane będą na cześć delegacji polskiej przez włoskie władze wojskowe, kombatantów oraz ambasadę R. P. przy Kwirynale. Delegacja polska zabawi w Rzymie do dnia 20 grudnia.

Zdolni
maszyniści, zecerzy, pedalarki, introligatorzy i siły pomocnicze poszukiwani. Zgłoszenia Zakł. Graficzne A. I. Ostrowski S-cy Łódź, Piotrkowska 55.

Bombardowanie Barcelony. 50 zabitych i 100 rannych

BARCELONA, 8.12. — Agencja Havasa donosi:

Lotnicy powstańcy bombardowali o godz. 15 Barcelonę. Komunikat generalnej dyrekcji bezpieczeństwa ocenia liczbę ofiar bombardowania na 50 zabitych i 100 rannych.

Oświadczenie płk. Koca w sprawie wystąpień publicystycznych Cata-Mackiewicza

WARSZAWA, dn. 8 grudnia. — Szef OZN. płk. Koc złożył w dniu wczorajszym za pośrednictwem agencji „Iskra" oświadczenie, w sprawie wystąpień publicystycznych red. Cata-Mackiewicza w „Słowie Wileńskim" P. Cat-Mackiewicz zarzuca Obozowi Zjednoczenia Narodowego brak programu, ironizując na temat menażki. Płk. Koc piętnuje to jako nieuczciwe i niegodne i przekraczające wszelką dopuszczalną miarę.

90 milionów złotych na budowę nowych nawierzchni.

WARSZAWA, dn. 8 grudnia. — W planie inwestycyjnym na rok przyszły przeznaczono w budżecie państwa zł. 45 milionów na budowę całkowicie nowych nawierzchni komunikacyjnych. Z opłat drogowych na budowę dróg przewidziano dodatkowo 25 miln. zł., a w budżecie Min. Komunikacji na renowację i naprawę dróg preliminuje się 20 miln. zł. Łącznie więc przyszłoroczny inwestycyjny budżet drogowy opiewa na sumę 90 miln. zł. co w porównaniu z rokiem bieżącym stanowi wzrost o prawie 100 proc.

Zasłużeni mieszkańcy zapadłych wiosek nie wiedzą co to jest odznaczenie

Przemówienie premiera gen. Sławoj-Składkowskiego.

WARSZAWA, 8.12. — Przemówienie prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego w dniu 7 grudnia 1937 r. na posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu przy dyskusji nad projektem ustawy o medalu za długoletnią służbę.

Wysoka Komisjo!

Pragnę wyjaśnić, jak doszedłem do tego, iż trzeba medal za długoletnią służbę ustanowić. Ustawa niniejsza jest jednym z przejawów, który staram się przeprowadzić w czasie moich rządów, to jest dążność do sprawiedliwości społecznej. Nie zaczęło się to bynajmniej od urzędników, tylko zaczęło się od zwykłych obywateli. Gdy w czasie moich inspekcji widziałem świeżo wybudowany kościół, albo szkołę, dom ludowy, lub inne rzeczy, które przejeżdżającego uderzają swoim widokiem, starałem się dowiedzieć, kto to zrobił. Zatrzymywałem samochód i wdawałem się w rozmowę: kto to zrobił? Odpowiadano mi: często był to nauczyciel, wójt, sołtys, często był to ksiądz, nieraz był to po prostu zwyczajny jakiś gospodarz, który dał inicjatywę. I pytałem się wówczas, na takiej wiosce zapadłej, zdala od szosy: a jakież odznaczenie za to otrzymał? Często byłem niezrozumiany, nie rozumiano bowiem, co to jest odznaczenie, jak wygląda, nie raz w gminie nie było żadnego odznaczonego, jakby to nie była pełnowartościowa Polska, tylko jakiś zapadły zakątek. Ludzie byli zdziwieni, iż mogą być jakiegokolwiek odznaczenia.

Po takich inspekcjach zaczął mnie „szlag trafiać", że nie ma wcale tych odznaczonych w Polsce, tylko kręcą się te odznaczenia gdzieś u góry. I kazałem sobie zrobić zestawienie, w ilu gminach są odznaczeni ludzie w Polsce, i w ilu gminach nie ma ludzi odznaczonych. Okazało się, że na 3746 jednostek samorządowych, tj. miast i gmin wiejskich, w 1143 gminach do lata tego roku nie było ani jednego człowieka odznaczonego. W 828 gminach było odznaczonych tylko po 1 człowieku, t. zn., że nawet w niedzielę nikt w kościele nie widział żadnych oznak państwowych, żadnych oznak polskich, nikt nie widział tego, co by go łączyło z resztą państwa, co by przypominało o istnieniu Polski.

Wobec tego nie widziałem innego sposobu wyjścia, tylko wydałem drakońskie zarządzenie, iż w każdej gminie mają być znalezieni 2 godni obywatele, bez różnicy wyznania i narodowości, którzy najwięcej zrobili w tej gminie, najbardziej się wyróżnili, ażeby dać im brązowy Krzyż Zasługi, by ludzie wiedzieli przynajmniej, jak wygląda odznaczenie polskie. Zapowiedziałem przy tym, pp. wojewodom, że moje biuro personalne będzie sprawdzało dokładnie, czy te osoby odpowiadają warunkom. Co się okazało? Przez parę miesięcy nie można było znaleźć 800 ludzi dla odznaczenia. Zażądałem ponownie przedstawienia nazwisk, wyjaśniłem, że zasługa jest rzeczą względną, że człowiek, który w miejscowości położonej o 20 km. od szosy zrobił cokolwiek, wykonał pracę 100 razy większą, niż człowiek, który ją wykonał przy drodze asfaltowej i przy stacji kolejowej. Wreszcie doszliśmy do tego, że obecnie w Polsce jest przynajmniej po 2 ludzi odznaczonych w każdej gminie z wyjątkiem małych gmin woj. śląskiego.

Kiedy skończyłem z tą kwestią, pomyślałem: co zrobić z urzędnikami? Muszę powiedzieć, że jako Polak lubię odznaczenia. Otwarcie to mówię. Typowy Polak bardzo lubi odznaczenia, choć się do tego nie lubi przyznawać. Uważam następnie, że państwo, posiadające obywateli, którzy lubią odznaczenia, ma pyszny sposób do wyzyskania tego, może tego instrumentu używać, ażeby podnieść ich siły i podciągnąć ich zdolności życiowe. Dlatego powiedziałem sobie, że należałoby zastosować również i pewną nową myśl wobec urzędników. Wobec urzędników ta kwestia jest trudniejsza, niż wobec zwykłych obywateli.

Jest pewna warstwa urzędników, od których nie wymaga się specjalnych zasług i którzy na te specjalne zasługi pozwolić sobie nie mogą, a jednak ci ludzie ciągną dziesiątki lat swoją pracę dla państwa, wytwarzają dorobek, z którego to państwo korzysta i bardzo często odchodzą, że tak powiem, z dziewiczą piersią, po kilkudziesięciu latach pracy, nie mając żadnego „Bóg zapłać" od tego państwa za swą długotrwałą pracę. Chcę właśnie dla nich po prostu tego „Bóg zapłać". Robimy to, że ktoś wysłużył 10 lat i przy tym nie zrobił nic takiego, co by jego pracę zdyskwalifikowało, automatycznie otrzymywał to odznaczenie.

Min. Delbos u Prezydenta R. P.

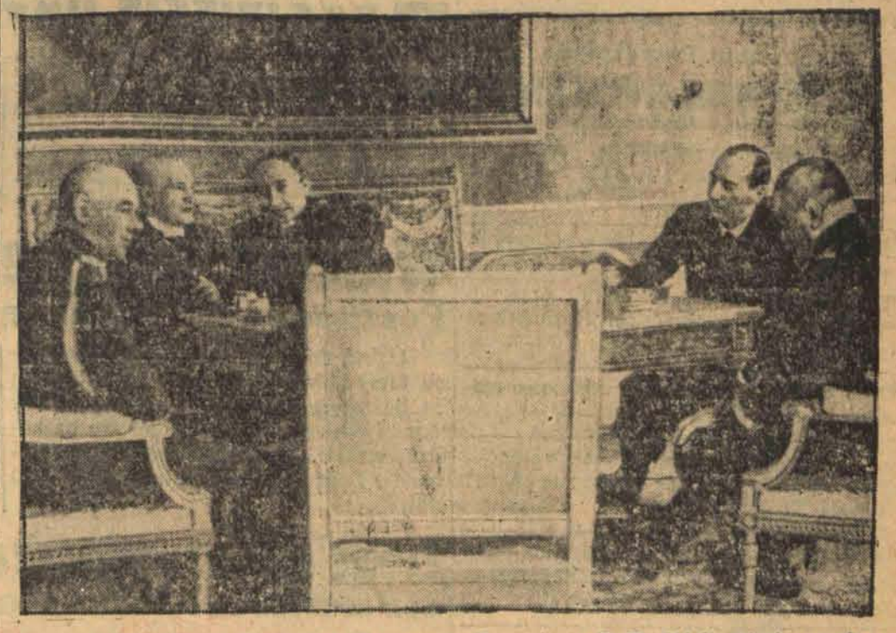

Oryginalne zdjęcie z wizyty min. Delbosa u Prezydenta R. P. Od lewej strony siedzą; 1) Marszałek Rydz-Śmigły, 2) Prezydent R. P., 3) Min. Delbos, 4) Min. Beck, 5) Premier gen. Składkowski.

KONSUM PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE Rokicińska 54 dojazd tramw. 10 i 16

Tanie Tygodnie sprzedaży wyrobów Widzewskich

Zapraszamy wszystkich na okazyjną sprzedaż towarów Widzewskich, na które udzielamy specjalnego rabatu. — Okazja na resztki, sekundy i braki

UWAGA! Uskuteczniamy wysyłkę paczek do Rosji Sowieckiej na podstawie specjalnej umowy z przedstawicielstwem Z. S. R. R. Informacje na miejscu.

T.U.R. - lubelski ekspozyturą Kominternu

Prokurator o b. kuratorze Lewickim.

LUBLIN, 8.12. —

Proces lubelski ma się ku końcowi.

Z ogromnym zaciekawieniem oczekiwana była mowa oskarżyciela publicznego.

Przemówienie jego było rekapitulacją przewodu sądowego.

DEMORALIZACJA MŁODZIEŻY.

— „Po dziś dzień — mówił prokurator — polskie dzieci w ogródkach pamiętają piosenki bolszewickie, których ich uczyła Woźniakówna i wiele trzeba będzie wysiłku nowych wychowawców, aby im wytłumaczyć, że to jest zło. Uczenice gimnazjum Unii Lubelskiej pamiętają do dziś dnia znajdywane w kieszeniach płaszczów ulotki bolszewickie, wkładane do tych kieszeni przez wrogie ukryte ręce, a jedną z wychowawczyń tego była wówczas oskarżona Wanda Lewicka, córka kuratora, a pieniądze brane przez nią z kasy rodzicielskiej, od ojca, — ze skarbu państwa pośrednio przez nią finansowały robotę wywrotową".

Trzeba zresztą w odniesieniu do działalności Woźniakówny również zaznaczyć, że i jej robota — pośrednio — była finansowana przez skarb państwa, który dawał pieniądze przez kuratorium lubelskie na **świetlicę a może i owe półkolonie Zw. Pr. Obyw. Kobiet**, w których uczyła i działała Woźniakówna; nie wiedziano wówczas ,jaka jest działalność Woźniakówny, a kurator Lewicki — jak sam zeznał — nie bardzo interesował się akcją wywrotową w świetlicach.

T.U.R. LUBELSKI EKSPOZYTURĄ KOMINTERNU.

W przemówieniu swym zajął się oskarżyciel publiczny rolą TUR-u lubelskiego, jaką organizacja ta spełniała w robocie wywrotowej. Komuniści przez tę organizację sięgali do innych organizacyj i tam prowadzili działalność.

PODPORA KOMUNY.

Jakaż była w tym wszystkim rola Turu? Z chwilą odbudowania tej organizacji jesienią 1935 roku stała się ona w stu procentach ekspozyturą kompartii.

SENSACYJNY ATAK NA B. KURATORA LEWICKIEGO.

Ostatnie słowa oskarżenia prokuratora zwracają się z ostrymi zarzutami pośrednio przeciw b. kuratorowi szkolnemu, Lewickiemu; na podległym mu urzędowo obszarze działy się wydarzenia, o których wspomina prokurator:

Przez mgławicę wniosków obrony zarysowują się zarzuty prowokacji kierowane przeciw władzom, które unieszkodliwiły tę akcję antypaństwową.

Ludzie osobiście zainteresowani chcą nazwać prowokacją oskarżenie i wszystko co doprowadziło do tego procesu.

Prowokacja istotnie była, bo prowokacją uczuć całego Narodu Polskiego była obrona Stanika, skazanego za zabicie człowieka, który walczył z komunizmem.

Prowokacją było wydalenie ze szkół ucznia, który wydał Stanika władzom bezpieczeństwa.

Prowokacją było dopuszczenie do matur uczniów karanych za komunizm.

Prowokacją było wysyłanie ich na matury do Zamościa i innych miast i finansowanie wywrotowców z funduszów publicznych.

KTO PROWOKUJE?

Kto tu prowokuje — my, czy wy! — woła prokurator, zwracając się do ławy oskarżonych. My, którzy stoimy na straży bezpieczeństwa, czy wy, niepomni na te pożogi i mordy, których widownią jest dziś Hiszpania i Rosja Sowiecka i którzy staracie się te same nieszczęścia ściągnąć na Polskę?

I rzucam wam przestrogę! Nie prowokujcie aby się nie przebrała miara cierpliwości Narodu Polskiego, aby na waszych domostwach, los nie wypisał biblijnego ostrzeżenia Mane, Tekel, Fares, aby nie zapłonęły tylko wasze domostwa ,grzebiąc w popiołach i zgliszczach i was i krwawy sztandar Trzeciej Międzynarodówki.

Kino-Teatr METRO Przejazd 2.

Pocz. o 12-ej

OSTATNIE 2 DNI!

Po raz pierwszy w Łodzi! Wesoła komedia wiedeńska

PAT i PATACHON w RAJU

W rolach głównych: Pat i Patachon, Tibor v. Halmay, Lucie Englisch i Rudolf Carl.

CENY OD 54 gr.

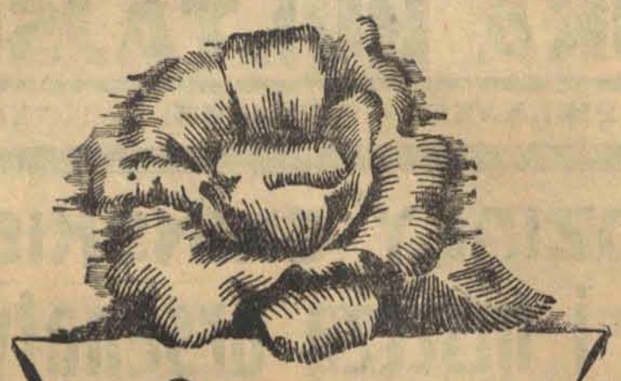

Najwspanialszy kwiat egzotyczny nie upaja tak swym zapachem jak perfumy i woda kwiatowa

KARIOKA CAZIMI

ZDARZENIA i WYPADKI.

(—) Pod przewodnictwem wicemarszałka Schaetzla odbyło się posiedzenie komisji do spraw zagranicznych Sejmu. Na posiedzeniu tym uchwalono cały szereg rządowych projektów ustaw w sprawie ratyfikacji.

(—) Prezydent Rzeczypospolitej przesłał J. Królewskiej Mości królowi Szwecji Gustawowi z okazji 30-lecia panowania telegram.

Pim wróży...

ŁÓDŹ, dn. 8.12. — Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pogoda o zachmurzeniu przeważnie dużym, z przelotnym śniegiem, zwłaszcza na wschodzie, a z przejaśnieniami na zachodzie i w środku kraju. Temperatura bez większych zmian. Wiatry z kierunków wschodnich, dolne umiarkowane, górne z szybkością do 40 km. na godz.

JAR KINO REWIA Kilińskiego 124 Dziś i dni następnych

Rewia p.t.

„HALLO! TU PARYŻ"

udział biorą I. ERWESTÓWNA, Irena Piłatowska, Stella Małowna, MIECZ. WALEWSKI, W. Stachowski, S. Zieliński

NA EKRANIE najwspanialszy film wiedeński

365 żon króla Pauzola

W rol. gł.: EMIL JANNINGS i SYDNEY TOX

ŚWIĘTA NADCHODZĄ, ŚPIESZ PO ZAKUPY DO KONSUMU.

Dyrekcja domu towarowego Konsum przy Widzewskiej Manufakturze dojazd tramwajami Nr. 10 i 16 w zrozumieniu ciężkiej sytuacji finansowej całej niemal Łodzi obniżyła ceny wszystkich towarów. Konsum zaopatrzył obficie wszystkie swoje działy, począwszy od towarów kolonialnych, galanterii, aż do konfekcji damskiej, męskiej i dziecinnej, obuwia wszelkiego rodzaju, najwytworniejszej bielizny. Również dla panów Konsum zaopatrzył się w wielki wybór wytwornej bielizny najwyższej jakości i najelegantszych deseni po niebywale niskich cenach.

Powołanie stałej komisji porozumiewawczej

Związku Legionistów i Związku Peowiaków

WARSZAWA, 8.12. — Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach powołana ma być do życia stała komisja porozumiewawcza legionowo-peowiacka. Zadaniem komisji będzie koordynowanie w terenie prac Związku Legionistów i Związku Peowiaków oraz uzgadnianie tych prac z terenowymi ogniwami OZN.

W skład prezydium stałej komisji porozumiewawczej wejść mają m. inn. z ramienia komendy naczelnej Związku Legionistów gen. Kruszewski, zaś z ramienia zarządu głównego Związku Peowiaków min. Zyndram - Kościałkowski.

Prawo do dalszej pomocy leczniczej

na koszt Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

WARSZAWA, 8.12. — Pracownicy umysłowi, którzy przebyli w ubezpieczeniu emerytalnym przynajmniej 60 miesięcy składkowych (po 1 styczeń 1928) i robotnicy — 200 tygodni składkowych (po 1 styczeń 1934) nabywają po wyczerpaniu 26 tygodniowego okresu zasiłkowego i leczenia w Ubezpieczalni prawo do dalszej pomocy leczniczej na koszt Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, niezależnie od prawa do renty inwalidzkiej lub starczej, jeżeli są nadal chorzy na tę samą chorobę. Dalszej pomocy leczniczej w tej samej chorobie na rachunek ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych i robotników udziela ubezpieczalnia społeczna dopóki jest ta pomoc konieczna.

Ogólny zjazd delegatów

ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH.

WARSZAWA, 8.12. — W dniach 11 i 12 grudnia rb. odbędzie się w Warszawie ogólny zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych R. P.

W dn. 11 bm. odprawione będzie nabożeństwo w katedrze św. Jana oraz złożony zostanie wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpi o godzinie 11 rano w sali rady miejskiej. W pierwszym dniu zjazdu od godz. 17 oraz 12 bm. dalsze obrady toczyć się będą w gmachu Akcji Katolickiej przy ul. Nowogrodzkiej nr. 49.

B. prezydent Jabłoński

działał wyłącznie z chęci osobistego zysku

ŁÓDŹ, dn. 8.12. — Wczoraj w procesie b. prezydenta m. Pabianic Jabłońskiego przemawiał prokurator. Stwierdził on, że prez. Jabłoński działał wyłącznie z chęci osobistego zysku. Wiedział, że eksport bekonów i drobiu jest w Polsce intratnym interesem. Jabłoński wiedział, że nie może sam wziąć udziału w PTE., podstawił tam Kellera. Zresztą dowiódł własnego zainteresowania przedsiębiorstwem, protokółując na posiedzeniach jego dyrekcji. To jest kompromitacja: prezydent - protokulant! Następnie Jabłoński dla własnych korzyści udzielał pożyczek z KKO, aby zyskać wpływy, znajomości i zwolenników. Nadużył w wysokim stopniu zaufania, którym go obdarzono.

Z kolei rzecznik oskarżenia gminy m. Pabianic adw. Rembieliński stwierdził złą wolę b. prez. Jabłońskiego, który zamiast być duszą miasta, był duszą przedsiębiorstwa dla własnego zysku. Jabłońskiemu szło o zarobienie 200 tys. zł.

Adw. Kotowski podkreślił że Jebłoński był szczęściarzem. Nie wiele umiał, a wyniesiono go na wysokie stanowisko. na którym dla własnego zysku dopuścił się grubych przekroczeń.

W imieniu obrony następnie przemawiali adw. adw. Deczyński i Szczech. Wyrok ogłoszony zostanie w czwartek o godz. 12 w południe.

Coraz mniej rąk

na robotach sezonowych.

ŁÓDŹ, dn. 8.12. — Stan zatrudnienia robotników sezonowych, zatrudnionych na robotach publicznych, prowadzonych przez Zarząd Miejski przedstawiał się na dzień 7 grudnia br. jak następuje: kanalizacja i wodociągi 559 robotników, roboty drogowe i budowlane 149 robotników, inne warsztaty pracy 404. Ogółem na dzień 7 grudnia zatrudnionych było 1112 robotników.

W porównaniu ze stanem z dnia 30 listopada jest to dalszy spadek zatrudnienia o 436 robotników.

Sprzedaż specjalnych kuponów

na przejazdy w pociągach dalekobieżnych.

WARSZAWA, dn. 8 grudnia. — W związku z okresem przedświątecznym koleje państwowe począwszy od 20 bm. rozpoczną na dworcach i w biurach Orbisu sprzedaż specjalnych kuponów na przejazdy w pociągach dalekobieżnych.

Aresztowanie b dyrektora Izby Rzemieślniczej.

ŁUCK, dn. 8 grudnia. — Aresztowano tu b. dyrektora Izby Rzemieślniczej Władysława Łopińskiego pod zarzutem sprzeniewierzenia kilkunastu tysięcy złotych z funduszów, przeznaczonych przez samorząd gospodarczy na popieranie samodzielnych warsztatów pracy.

Prywatna Przychodnia WENEROLOGICZNA leczenie chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska 161 Od 8 r. do 9 w., w niedz. i św. od 10 do 12 w poł. Panie przyjmuje kobieta - lekarz

OKAZYJNIE... Biurko, sypialka, kredens orzechowy sprzedam. Przyjmuję zamówienia wchodzące w zakres stolarstwa oraz odświeżanie mebli. Strzelców Kaniowskich Nr. 20.

DOG trzymiesięczny ładny. częściowo ułożony, do sprzedania. Tel. 241-40.

5 ZŁ. TRWAŁA ondulacja z gwarancją, grube loczki i piękne naturalne fale „Nina" Główna 32, tel. 124-31.

WYPOŻYCZALNIA sukien ślubnych, balowych, najelegantsze fasony, duży wybór, Łódź, Limanowskiego 38 w pralni.

WYPOŻYCZALNIA sukien ślubnych, balowych, najelegantsze fasony, Łódź, Suwalska Nr. 7 (przy Napiórkowskiego), Szymańska.

Kto widział nieszczęśliwą Mariannę?

ZAGINIĘCIE UMYSŁOWO CHOREJ.

ŁÓDŹ, 8.12. — W dniu 28 października br. wyszła z domu i więcej nie powróciła umysłowo chora 32-letnia Marianna Ciechańska, zamieszkała przy swej rodzinie we wsi Błoto pod Łodzią. Zaginiona kobieta jest niską ciemną blondynką szczupłą, o twarzy bladej, pociągłej, oczach niebieskich i zadartym nosie. Ubrana była w bluzkę i spódnicę barchanową koloru ciemnego w kratkę czarny fartuch, chustkę ciemną na głowie i dużą chustką wełnianą. Wszelkie wiadomości o zaginionej należy kierować do najbliższego posterunku policyjnego.

PRZYBŁĄKAŁA się suczka-terjer. Do odebrania za zwrotem kosztów ul. Pogonowskiego 30, Sokół L., od godz. 19-ej.

Większa kradzież w śródmieściu

Poszkodowani oceniają straty na 7 tysięcy zł.

ŁÓDŹ, dnia 8 grudnia. — Do magazynu firmy „Twista" przy ul. Piotrkowskiej 51 dostali się nieznani sprawcy, którzy skradli większą ilość sztuk towaru na koszule męskie. Właściciele magazynu Grojsman i Bom oceniają swe straty na 7000 złotych.

Powiadomione o kradzieży władze policyjne wdrożyły dochodzenie. Nie ulega wątpliwości, że magazyn okradli zuchwali „specjaliści", którzy drzwi magazynu otworzyli dorobionymi kluczami lub też przy pomocy wytrychów.

Złodzieje w mieszkaniu przemysłowca.

Kradzież biżuterii i gotówki.

ŁÓDŹ, dn. 8.12. — Z mieszkania znanego przemysłowca Stefana Barcińskiego przy ul. Kilińskiego 177 nieznany sprawca skradł biżuterię wartości 5000 złotych oraz 700 zł. gotówką. Policja śledcza prowadzi dochodzenie w celu ujawnienia sprawcy tajemniczej kradzieży.

1927 10 LAT ZAUFANIA 1937

Najodpowiedniejszym podarkiem gwiazdkowym to odbiornik

FENOMEN MZ daje 50% oszczędności prądu

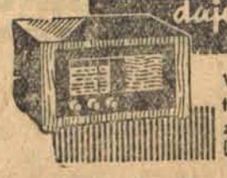

Wysokowartościowa a oszczędna superheterodyna o pełnej wydajności i światowym zasięgu, znany głośnik Telefunken. Nowl. Demonstracje i sprzedaż w firmie

ALFA - RADIO Centrala: Nawrot 1, tel. 183-60 Filia: Pabianicka 4, tel. 124-68.

Uwaga W mies. grudniu przy kupnie odbiornika — dla dzieci specjalna gwiazdka

Najwyżej położone obserwatorium europejskie.

Zwycięstwo człowieka nad przyrodą.

Budowa wśród lodów i huraganowych wichrów.

Jungfraujoch, w grudniu.

Niedawno w Szwajcarii na niebotycznym szczycie Jungfrau, na wysokości 3.572 metrów nad poziomem morza, otwarto obserwatorium astronomiczne. Budowa ta może być zaliczona do najśmielszych wyczynów naszego wieku.

Jeszcze w roku 1900 rzadcy tylko turyści zdobywali się na niebezpieczną spinaczkę na skalistą i niedostępną przepiękną górę.

Zjeżdżający się z całego świata do położonego u jej zbocza Interlaken z daleka przeważnie radowali oczy różowiejącymi o zachodzie wieczystymi śniegami pokrywającymi jej wierzchołek.

Wyprawa była tak trudna, że bracia Meier z Aarau w Szwajcarii, którzy przed stu laty pierwsi weszli na Jungfrau, zdobyli sobie sławę.

Przed kilkunastu dopiero laty zbudowano po szesnastoletnich wysiłkach kolejkę górską na Jungfrau i na podniebnym przystanku Jungfraujoch stanął wówczas pierwszorzędny, luksusowy hotel Berghaus.

W parę lat później z inicjatywy znakomitego fizjologa Muralt'a, profesora bernenskiego uniwersytetu, powstała na Jungfrau międzynarodowa stacja naukowa dla wszelkiego rodzaju badań wysokogórskich. Na koszta złożyły się fundusze szwajcarskie, francuskie, angielskie, niemieckie i austriackie.

Brakowało jeszcze obserwatorium astronomicznego i to właśnie zostało zainaugurowane.

Oto, co opowiada o warunkach pracy, która trwała cały rok, przedsiębiorca robót, wytrwały i nieustraszony trudnymi warunkami budowniczy Monti, wykonawca planów architekta Fahrmi'ego:

— Nad hotelem aż do punktu najwyżej położonego, gdzie stanęło obserwatorium — mówi, ćmiąc flegmatycznie cygaro — wznosi się przeszło stumetrowy zrąb skalny, zakończony ostrym cyplem, nazwany Sfinksem.

Wobec częstotliwości i gwałtowności burz, nie można było myśleć o przeprowadzeniu tam kolejki zębatej lub linowej. Trzeba było od Jungfraujoch na sam szczyt przekopać studnię w głębi skały. Wykuto więc studwudziestometrowy szeroki tunel pionowy.

Przez całą zimę, we dnie i w nocy, 70 robotników na zmianę wykonywało krecią, niesłychanie uciążliwą robotę.

Zaczęliśmy w listopadzie roku 1936, a 1 marca 1937 dopiero ujrzeliśmy nad głowami niebo.

Trzeba było wówczas ocementować olbrzymią studnią i urządzić w niej windę.

W końcu czerwca, gdy pogoda jako tako się ustaliła, i mróz nieco złagodniał rozpoczęto budowę.

Przede wszystkim postawiono na wysokość trzypiętrowego domu, budowlę drewnianą dla osłony od wiatru, deszczu i śniegu. Potem dopiero położono fundamenty i przystąpiono do wzniesienia granitowo-żelazobetonowego gmachu.

Samo sklecenie drewnianego budynku zajęło pełne trzy tygodnie.

Parter zarezerwowano na pokoje mieszkalne i jadalnię dla turystów.

Pierwsze piętro przeznaczono dla badań i studiów. Laboratoria są imponujące.

Na tarasie zbudowano z kamienia pawilon dla uczonych meteorologów.

Wszędzie przeprowadzono bieżącą wodę.

Uniwersytet genewski projektuje jeszcze pewną dobudówkę astronomiczną, i wówczas jedyna w swoim rodzaju placówka naukowa będzie ukończona.

Mieliśmy szalone trudności z powodu wsiąkania w skały opadów atmosferycznych — mówi p. Monti. — Dawało się to szczególnie we znaki przy zakładaniu windy. Miałem wrażenie, że nie będzie końca zacementowywania coraz to nowych szczelin.

Drugą klęską była podbiegunowa temperatura. Pracowaliśmy przy 30 do 35 stopni mrozu. Musieliśmy grzać piasek do rozrabiania wapna.

Ale najzacieklejszym wrogiem okazał się wicher, wiejący niekiedy z szybkością 150 kilometrów na godzinę, a w ogóle nie ustający ani na chwilę.

Belki trzydziestometrowej długości porywane były, jak piórka. Cała ściana z mozolnie zbitych desek sfunęła w jedną sekundę. Leżą teraz te materiały o paręset metrów niżej pod śniegami lodowca Aletsch.

W przerwach między godzinami pracy robotnicy najczęściej zjeżdżali do domów, położonych w dolinie, ale wielu upojonych wysokogórską atmosferą, odczuło zapał alpinistów. Grupkami, związani liną, wspinali się na okoliczne skały, dumni, iż pierwsi stanęli na dziewiczych śniegach.

Węgierski.

Grypa zagraża twemu zdrowiu. Do zwalczania gorączki przy grypie i przeziębieniu nadają się dzięki swemu składowi chemicznemu tabletki Togal, które są dobrym środkiem przeciwgorączkowym i przeciwbólowym. Gdy więc poczujesz pierwsze dreszcze, nie zwlekaj ani chwili, zażyj natychmiast Togal

...rano i wieczorem
BALSAMICZNA PASTA DO ZĘBÓW
BALSAMICZNY ELIKSIR DO UST
Iste
J. i S. STEMPNIEWICZ
POZNAŃ

ELEKTRIT RADIO
ODBIORNIKI NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI!

GDY FRANCUZ TAŃCZYŁ Z POLKĄ...

KRWAWA ZEMSTA ARABA.

W kabarecie Józefa Heudersa przy ul. des Longues-Haies w Roubaix tańczono zapamiętale przy dźwiękach gramofonu. Niejaki Ernest Lotigier zaczął właśnie taniec z pewną młodą Polką, gdy na salę wszedł niewysoki Arab, silnie podniecony prawdopodobnie alkoholem. Arab chciał zatańczyć z Polką, lecz Lotigier temu się sprzeciwił. Wówczas brązowy „syn Proroka" wydobył nagle nóż i nic nie mówiąc wbił ostrze w brzuch Lotigiera. Francuz upadł na kolana, a gdy go podniesiono i położono na stole, okazało się, że nóż rozdarł szeroko skórę na brzuchu, a przez dziurę wylewają się jelita. Rannego przewieziono do szpitala, a Polka i Arab „ulotnili się" korzystając z ogólnego zamieszania.

Dopiero po kilkugodzinnym śledztwie ustalono, że Arab nazywa się Harka Omdeau i pracował w miejscowej fabryce. Po zbrodni wrócił do swego mieszkania przy rue de Alouette, zmienił ubranie, po czym uciekł na cudzym rowerze stojącym w korytarzu.

Banda 10-letnich „gangsterów" zdemolowała lokal szkolny

Do jakiego stopnia rozwydrzenia umysłów dziecinnych może doprowadzić zła lektura, może świadczyć wypadek, jaki wydarzył się w gminie Roisel. Oto banda dzieciaków w wieku około 10 lat postanowiła dokonać napadu rabunkowego. Część miała rabować, a część pilnować na czatach. Ponieważ żaden z dzieciaków nie chciał iść dobrowolnie na czaty, woląc bardziej czynną rolę rabusia, więc młodociany szef bandy obiecał każdemu z wartowników po 2 fr. Warunek ten został przyjęty z entuzjazmem, ale brakło jeszcze objektu rabunku. Po dłuższych debatach postanowiono napaść na budynek szkolny. Dostać się do próżnego budynku szkolnego nie było rzeczą trudną. Jedynie wartownicy raz jeszcze chcieli popsuć całą zabawę, domagając się z góry obiecanego wynagrodzenia. Jakoś się jednak ugodzono i banda młodocianych „gangsterów" zaczęła demolować lokal szkolny. Połamano ławki, potłuczono kałamarze, zamieniono w wióry skrzypce nauczyciela, wreszcie znaleziono w jakiejś szufladzie 30 fr. Upojeni tym „zwycięstwem" młodociani „gangsterzy" stwarzali taki hałas, że zwrócili na siebie uwagę przechodniów, którzy zawiadomili o wypadku nauczyciela. Widząc, że sobie nie da rady z rozwydrzonymi chłopakami, nauczyciel sprowadził żandarmów, którzy zaprowadzili porządek.

—ooo—

Nerwy ze stali

przydałyby się w obecnych czasach. Gdy system nerwowy jest wzburzony, a bezsenność nie pozwala Wam wypocząć, pamiętajcie o ziołach magistra Wolskiego ze znakiem ochr. „Pasiverosa", zawierających Passiflorę (Kwiat Męki Pańskiej) — roślinę o własnościach uspokajających. Łagodzą one zaburzenia systemu nerwowego: nerwicę serca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju oraz sprowadzają krzepiący naturalny sen nie powodując przyzwyczajenia. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

ST. A. WOTOWSKI

MAGNAT

POWIEŚĆ — 25

Plan ten polegał na następującym. Wandeczka miała w Warszawie bliską kuzynkę, Józię Marczakównę, córkę rodzonej a dawno zmarłej siostry Wendrychowej. Józia, starsza o kilka lat od niej pracowała w jednym z większych salonów mód, zarabiała sporo i doskonale dawała sobie radę w życiu, choć za młodu została całkowitą sierotą.

Wanda poznała ją, gdy z matką wyjeżdżały za jakimiś interesami do stolicy, a Józia później odwiedziła je również w Łodzi. W czasie tych krótkich spotkań, zaprzyjaźniły się bardzo, aczkolwiek Józia, a raczej panna Ziuta, jak kazała się teraz nazywać, wcale nie była podobna do Wandeczki. Niezwykle elegancka, wymanicurowana, przerodzona n platynową blondynkę — pobyt w salonie mód i przestawanie z elegantkami nie pozostały bez wpływu — wypowiadała zdania, które zaczerpnęła od panią Wendrychową, przyprawiały o paroksyzmy wściekłości. Twierdziła, że kobieta powinna postępować zupełnie samodzielnie w życiu, robić co jej się spodoba, a nie oglądać na głupie zamążpójście, za byle kogo, aby stać się później kurą domową. Można sobie wyobrazić jakie wrażenie wywierały na Wendrychową podobne aforyzmy nieświadomie wymierzone w jej plan ożenku Wondołowskiego z Wandą, o czym szykowna osóbka nie wiedziała zupełnie. Toteż, Wendrychowa powtórnie nie zaprosiła siostrzenicy i stale po tym, mówiła o niej z przekąsem, że Józia źle skończy, bo choć zarabia pieniądze i niby ma stanowisko, ale żyje, nie jak na uczciwą kobietę przystało, a po kawalersku, niczym lafirynda.

Ujemne te sądy nie zraziły jednak Wandeczki i choć kuzynkę, w gruncie znała mało, nadal czuła do niej sympatię i zapragnęła skorzystać z jej pomocy. Uciec do Warszawy, ubłagać siostrę cioteczną, żeby jej tam znalazła jakieś zajęcie, uniezależnić się od wszystkich i sama zarabiać pieniądze, oto był projekt Wandy. Co prawda, nie łudziła się, że pracę łatwo dostanie, widząc poprzednio, na przykładzie Korskiego, jak trudno dziś dostać zajęcie. Pocieszała się jednak myślą, że pod tym względem kobiety mają inne możliwości od mężczyzn. Gdyby mężczyźni nauczyli się robić kapelusze, gorsety, kroić suknie, może i wśród nich zmniejszyłoby się bezrobocie.

Powziąwszy ten zamiar w czasie bezsennie spędzonej nocy, Wanda postanowiła, nie zwlekając, zaraz nazajutrz go wypełnić. Wszak, po południu, miał przybyć Wondołowski po ostateczną odpowiedź, pocóż było narażać się na jeszcze jedną niemiłą scenę z nim i z matką? Posiadała około dziesięciu złotych oszczędności, to wystarczało całkowicie na bilet trzeciej klasy.

Toteż, z rana, korzystając z tego, że Wendrychowa wyszła za sprawunkami „do miasta" — spakowała do walizeczki swe nieliczne rzeczy, napisała nawet dosyć serdeczny list do matki, że wyrusza w świat, poszukując pracy, gdyż nie będzie żoną Wondołowskiego, w domu dłużej wytrzymać nie może — a gdy zajęcie znajdzie zawiadomi o tym matkę — (tego wszystkie, oczywiście Wendrychowa nie raczyła zakomunikować Korskiemu) — po czym, obrzuciwszy ostatnim rozrzewnionym spojrzeniem swój skromny, panieński pokoik, wyślizgnęła się z mieszkania i pobiegła na stację.

Po południu przybyła do Warszawy.

Wiedziała, w jakiej firmie pracuje Ziuta. Toteż natychmiast, z dworca zatelefonowała do niej i nie podając żadnych bliższych szczegółów, umówiła się, że przybędzie do niej około ósmej wieczór, gdyż o tej godzinie kuzynka powracała z zajęcia do domu.

Czas, dzielący ją od spotkania spędziła w małej kawiarence, gdzie zjadła obiad oraz spacerując po mało jej znanej na ogół stolicy. Kiedy zbliżyła się ósma, podążyła na Hożą, gdzie w jednej z nowych kamienic, na czwartym piętrze, w oddzielnym pokoju, odnajętym od gospodarza, zamieszkiwała Ziuta.

Zastała ją w domu. Pokoik Ziutki nie był duży, ale miły i urządzony ładnie. Stały tam nowoczesne mebelki, duży tapczan, ściany pokrywały kilimy, a na nich wisiały w wykwintnych ramkach fotografie różnych eleganckich pań i panów, zapewne znajomych jej siostry ciotecznej.

Józia ucieszyła się szczerze do swej kuzynki.

— Wandeczko! — zawołała, całując ją serdecznie. — Jak to dobrze, że przyjechałaś, lubię cię szczerze! Przyjechałaś sama, czy z matką?

— Sama!

— Cóż to się stało — zdziwiła się — że bez swej opieki puściła cię do Warszawy moja cnotliwa ciocia?

— Przyjechałam bez jej wiedzy! Uciekłam z domu!

— Uciekłaś? — w głosie Ziuty zadźwięczało zdumienie. — Siadaj obok mnie, na tapczanie. Mów, co zaszło?

Pociągnęła ją na tapczan, pokryty jasną narzutą i powtórzyła.

— Mów, umieram z ciekawości!.. Po prostu, wierzyć mi się nie chce... Ty, taka spokojna dziewczyna... Może, zapalisz Wandeczko, papierosa?

Wskazała na wąską srebrną papierośnicę, napełnioną papierosami, leżącą na tapczanie obok majolikowej popielniczki i pudełka z zapałkami.

— Dziękuję! Choć uciekłam z domu, jeszcze nie nauczyłam się palić! Więc, posłuchaj...

Podczas, gdy Ziuta zapalała papierosa, a paliła sporo, Wandeczka rozpoczęła swą opowieść.

Opowiedziała kuzynce szczerze swoją historię, nie wspominając tylko o Korskim. Właściwie, czy mogła nawet skarżyć się na niego, gdy nigdy w niczym nie zobowiązywał się względem niej? Że czyniła dla niego poświęcenia, sądząc iż ją kocha, a on znikł, nie raczywszy się nawet pożegnać? Na męską podłość należy być przygotowaną i nie warto Ziucie z tym się zwierzać.

Za to powtórzyła o projekcie matki jej małżeństwa z Wondołowskim, nadmieniając, że albo musiałaby się na nie zgodzić, albo dalszy jej pobyt w domu stałby się istnym piekłem. A ponieważ, nie zamierzała znosić dalszych awantur, przyjechała do Warszawy w nadziei, że może Ziutka jej dopomoże i wynajdzie, choć najskromniejsze zajęcie. Zadowoli się byle czym. Aby miała z czego żyć, nie była nikomu ciężarem i mogła czynić, co zechce.

W miarę opowiadania Wandy, twarz Józi poważniała.

— Więc, w żadnym razie nie chcesz powrócić do matki? — rzuciła zapytanie, gasząc o popielniczkę papierosa.

— Przenigdy!

— Zgadzasz się pracować na najskromniejszych warunkach? Uprzedzam cię, że dzisiaj z powodu ogólnej biedy, starają się wyzyskiwać i płacą, więcej niż marnie, gdyż wiedzą, że ludzie z konieczności muszą się zgadzać na wszystko.

— Trudno! Bieda mnie nie przeraża, u nas w domu też się nie przelewa!

— Słuchaj! — rzekła Ziuta, obejmując Wandę ramieniem i przytulając ją do siebie. — Pracuję, jak wiesz w salonie mód na Mazowieckiej, który się nazywa „Maison Elwira" i zajmuję tam dosyć poważne stanowisko, gdyż jestem kierowniczką pracowni krawieckiej, zatrudniającej kilkanaście panien. Tam miejsca nie znajdziesz, bo trzeba mieć odpowiednie kwalifikacje. Ja, sama zaczynałam od podręcznej, a później musiałam kończyć różne kursy kroju, zanim zdobyłam stanowisko. Ale, oprócz pracowni mamy sklep, a nasza szefowa, pani Elwira Stacińska — od jej imienia nasza firma wzięła nazwisko — poszukuje sprzedawczyni. Zgłasza się co prawda sporo kandydatek, ale pani Elwira liczy się ze mną bardzo i może uda mi się ciebie tam wkręcić.

Pomnik filmowego komika

W Hollywood został odsłonięty pomnik słynnego komika filmowego Will Rogersa, który zginął w katastrofie samolotowej. Artysta przedstawiony jest na kuli ziemskiej otoczonej lassem.

Proszek od BOLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Kilka dni temu w starym historycznym domu Fukiera na Starym Mieście zarysowały się filary, podtrzymujące balkony i korytarze pierwszego piętra. Natychmiast po zbadaniu uszkodzeń przez komisję budowlaną przystąpiono do budowy rusztowań, podtrzymujących filary. W trakcie robót ziemnych nad wzmacnianiem filarów, dokonano ciekawych wykopalisk w postaci starych ornamentów architektonicznych, pochodzących, według wszelkiego prawdopodobieństwa, z wieku XVII. Należy przypomnieć, że kilkanaście lat temu, również w czasie jakichś drobnych robót na podwórzu starej winiarni, odkopano szereg artystycznie wykonanych ornamentów, a między nimi piękną rzeźbę głowy Chrystusa, która do dziś dnia wmurowana jest w jedną ze ścian kamienicy. Jakie jeszcze zabytki architektoniczne kryje w sobie stare podwórko, trudno na razie ustalić. Skoro jednak przypadkowe roboty ziemne dały tak ciekawe rezultaty, należy przypuszczać, że zorganizowane poszukiwania przyniosły by wyniki stokroć większe.

* * *

Karnawał w r. 1938 będzie wyjątkowo długi, gdyż Wielkanoc przypada dopiero 17 kwietnia. Wobec tego karnawał będzie trwał przez cały styczeń i luty, a zapusty wypadają 27 i 28 lutego oraz 1 marca, Popielec zaś 2 marca.

* * *

W elektrowni miejskiej uruchomiono pierwszy z trzech wielkich nowych kotłów parowych. Pozostałe 2 będą uruchomione przed 1 lutego 1938 r.

Bóle REUMATYCZNE i ARTRETYCZNE
NAJWIĘCEJ DOKUCZAJĄ PODCZAS ZIMNA i NIEPOGODY
MAŚĆ PRZECIWREUMATYCZNA
OSMOGEN GĄSECKIEGO
PRODUKT PRZECIWREUMATYCZNY OSMOGEN MAŚĆ GĄSECKIEGO
i PŁYN PRZECIWREUMATYCZNY DO KĄPIELI „OSMOGEN“
KOJĄ TE BÓLE

Krateczki.

WYRWANE WŁOSY NIEWIAST.

DWIE NARZECZONE JEDNEGO JÓZIA.

Bardzo lubię jubileusze. Okazja do jubileuszu jest obojętna, wystarcza sam fakt, żeby było miło, wesoło i alkoholicznie. Czy to będzie jubileusz z okazji 15-letniej pracy w charakterze pikolaka, czy jubileusz 25-tej rocznicy prezesostwa w stowarzyszeniu podupadłych dziewic — okazja jest jednakowa.

Bardzo lubię jubileusze i dlatego uważam, że te wszystkie, które się obchodzi z szumem i krzykiem, to jeszcze mało. — A dlaczego nie urządzamy jubileuszu w „Tivoli“ — powiedzmy — gosposi, która w ciągu 25 lat ciężko pracowała? Można na bankiecie wygłosić bardzo piękne przemówienie jubileuszowe, utrzymane mniej więcej w następującym sensie:

— Panie, Panowie! Z łezką wzruszenia spoglądam dziś na naszą dostojną jubilatkę, która w ciągu całego ćwierćwiecza ku chwale społeczeństwa (wszyscy jubilaci są, jak wiadomo, ku chwale społeczeństwa, lub ku chwale ojczyzny) zmywała statki i froterowała posadzki. Ile łez wylała nad każdą skorupą rozbitego talerza! Ile zup przypaliła! Ile sosów przesoliła! Panie i Panowie! Tylko ten, kto sam jadał takie zupy i takie mięsa, wie jak ciężką była praca naszej dostojnej jubilatki. Dlatego też będę chyba wyrazicielem wszystkich tu obecnych, gdy wzniosę ten kielich za zdrowie naszego honorowego gościa. Niech nam żyje!!

Niech żyje! Niech żyje!! Niech żyje!!! — rykną wszyscy obecni a w oczkach jubilatki ukaże się łezka rozczulenia.

Jubileusze muszą być rozszerzone. — Czym gorszy jest, dajmy na to, student obchodzący 10-letni jubileusz studiów, od Katarzyny Marchewki? Dlatego też powinien istnieć stały komitet jubileuszowy, społeczny naturalnie, któryby się zajął organizowaniem takich uroczystości jubileuszowych. Korzyść tu jeszcze jedna, mianowicie jakiś gość może otrzymać jeszcze jeden tytuł prezesa. Aby i inni nie byli pokrzywdzeni, komitet rozbije się na kilka sekcyj, sekcje na podsekcje, każda otrzyma własnego przewodniczącego i wielu ludzi będzie szczęśliwych.

Jubileusze, to olbrzymia dziedzina naszego życia społecznego, leżąca odłogiem. Bo niby dlaczego mamy czcić tylko zasługi ludzi pracy, czy ludzi prezesur? A gdyby tak zacząć obchodzić jubileusz, chociażby, wypitego dziesięciotysiącznego kieliszka wódki? Przemówienie tutaj jest bardzo wdzięczne i słowa płynąć będą szerokim strumieniem:

— Ppppaanowie! Przyjaciele! Przyjaciółki! Oto dziś, w naszym właśnie gronie, nasz dostojnie zalany jubilat wypije swoją dziesięćtysięcypierwszą wódkę! W tym momencie uroczystym przysięgnijmy sobie, że wszelkie nasze wódki, ponad dziesięć tysięcy licząc, będziemy wypijali zawsze wspólnie, razem w tym szlachetnym gronie. My, panowie, jesteśmy najlepszymi obywatelami państwa! Na naszych, panowie, barkach trzyma się budżet naszego kraju! Jeżeli by miał nastąpić podział ludności na obywateli kilku klas, to my, panowie, jesteśmy właśnie tymi obywatelami pierwszej klasy! Niech żyje nasz jubilat! Niech żyje dziesięćtysięcypierwsza wódka! Niech żyje skarb państwa!

Słowem do każdej okazji można sobie wykombinować jubileusz. Osobiście również w tych dniach właśnie obchodzę jubileusz trzytysiącznej krateczki. Rozumiecie państwo, że jestem wzruszony i z tego powodu kończę, by uczcić tę uroczystą chwilę.

SĄSIADKI.

I to śpieszę się tak bardzo (wódka stygnie!), że w trzech słowach opowiem o co chodzi, a państwo sobie sami dośpiewacie resztę.

Był sobie Józio, do którego paliły się: Rożlak Zofia i Waszuńska Franciszka. — Między Zosią i Franką naturalnie panował stan wojenny, raz bowiem Józio obiecywał małżeństwo jednej, raz drugiej. Do krótkiego spięcia doszło w październiku roku bieżącego. Zofia Rożlak uczepiła się włosów Franeczki i wyrwała ich ilość pokaźną. Zosię skazano na 25 złotych grzywny lub 5 dni aresztu.

No, skończyłem i lecę...

Jerzy Krzecki.

—oOo—

Hrabia w szponach agenta rolnego

POMOC, KTÓRA GUBI.

Z Tarnopola donoszą:

Sensacyjna sprawa odbędzie się wkrótce przed Sądem Okręgowym w Tarnopolu. Na ławie oskarżonych zasiądą: Adam hr. Grocholski, właściciel majątku Kołodno na Wołyniu i agent rolny Izydor Preminger, którzy odpowiadać będą za zawieranie pozornych umów, działanie na szkodę wierzycieli, doprowadzenie innej osoby do niekorzystnego rozporządzania mieniem.

Szczegóły sprawy przedstawiają się w sposób następujący: Hr. Grocholski wniósł przez adw. dra Axera doniesienie do prokuratury na Izydora Premingera, w świetle którego hrabia padł ofiarą wyrafinowanego oszustwa ze strony Premingera. Preminger skłonił go do podpisania fikcyjnego dokumentu dzierżawy i „przyrzeczenia sprzedaży“ ośrodka folwarku „Stadarnia“ pod Kłodnem, którym go na wszelkie sposoby związał. Obecnie zaś twierdzi, że dokumenty te są prawdziwe, usiłując realizować prawa wynikające z umów. W jesieni 1929 r. wydzierżawił Preminger folwark „Stadarnia“ o obszarze 350 ha. P. stał się najbliższym sąsiadem hrabiego i pozyskał jego zaufanie. Wówczas sytuacja finansowa hrabiego była bardzo trudna. Wierzytelność Wileńskiego Banku Ziemskiego, wynosząca 350 tysięcy złotych wzrastała, zaległości podatkowe stawały się coraz większe i wtedy Preminger zaproponował hrabiemu pomoc w opresji finansowej. Jego „plan strategiczny“ — twierdzi hrabia — przedstawiał się w sposób następujący: Na wypadek licytacji przez Wileński Bank Ziemski, Kołodna wobec braku chętnych do kupna, właścicielem zostanie Bank, który będzie respektował wszystkie przed licytacją zawarte umowy. Preminger zaklinał się, że będzie tylko powiernikiem hrabiego, nie będzie z tych umów korzystał i w razie potrzeby skasuje je. Wobec tego sporządzono akt notarialny w Zbarażu, zawierający umowę „przyrzeczenia sprzedaży“ ośrodka folwarku „Stadarnia“ za 96.000 złotych, z klauzulą, że wszystkie umowy dzierżawne dotychczas zawarte, zostają przedłużone na czas nieograniczony. Hrabia wydał też pokwitowanie na 21.070 zł. których — jak twierdzi — nie dostał. — Z tego obszaru, fikcyjnie sprzedanego, Preminger nadomiar sprzedał 40 ha rozmaitym natywcom. W międzyczasie nastąpiła konwersja zaległości w Wileńskim Banku i wówczas hrabia zażądał od Premingera oddania „Stadarni“ w posiadanie. Preminger żądać miał za „plan“ 20 tysięcy złotych. Preminger obecnie twierdzi, że umowy są rzetelne i zawarte zostały w dobrej wierze. W konsekwencji odpowiadać będą hrabia i agent rolny przed Sądem.

RADIO-KĄCIK.

ŚRODA, 8 GRUDNIA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Już od rana rozśpiewana“
8.05 Dziennik poranny
8.15 Koncert orkiestry — z Poznania
9.00 Regionalna transmisja z Bralina — przez Poznań
11.00 Płyty
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek symfoniczny — z Katowic
13.00 „Madonna Bussowiska“ — ze Lwowa
13.20 Koncert rozrywkowy
14.45 Audycja dla wsi
15.45 „Dzieci z całej Polski na Swaczynie u Dorotki“ — audycja dla dzieci — z Katowic
16.15 Recital skrzypcowy — z Katowic
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Kult Matki Boskiej u rycerstwa polskiego — odczyt
17.15 Koncert muzyki religijnej w wykonaniu Poznańskiego Chóru Katedralnego — z Poznania
17.50 O determinizmie — odczyt
18.05 Polska kapela ludowa Fel. Dzierżanowskiego z udziałem Janiny Szymulskiej — śpiew
18.55 Program na jutro
19.00 Rozmowa Sforki z Trombonistą z „Horsztyńskiego“ — Juliusza Słowackiego
19.15 Wieniec pieśni Śląska Cieszyńskiego — z Katowic
19.35 Zbiorowe wiadomości sportowe
20.00 Muzyka z płyt
W przerwie około g. 20.10: Transmisja z posiedzenia Polskiej Akademii Literatury
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Stanisława Staniewicza
21.45 Piękno mowy polskiej — kwadrans poezji
22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia
22.55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

11.00 Utwory skrzypcowe — płyty
18.55 Odczytanie programu
20.00 Miniatury na trio
20.30 Felieton popularny pt. „Kolej i dworzec“

CZWARTEK, 9 GRUDNIA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

6.15 Pieśń poranna
6.20 Gimnastyka
6.40 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.15 Przerwa
11.15 Poranek muzyczny dla gimnazjów — w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R.
11.40 Pieśni francuskie — płyty
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.00 Przerwa (programy lokalne)
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą
16.15 Koncert rozrywkowy tria salonowego Rozgłośni Katowickiej
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Polska wyprawa naukowa do Egiptu — odczyt
17.15 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego
17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe
18.10 Skrzynka ogólna
18.25 Program na jutro
18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej
19.00 Słuchowisko pt. „Na miedzy“ — Gustawa Morcinka — z Katowic
19.25 Koncert chóru męskiego „Echo“ — z Katowic
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Film i operetka. Najpiękniejsze melodie i wiązanki w wykonaniu małej orkiestry P. R.
W przerwie o g. 20.45: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna
21.45 „Śląsk tematem literackim“ — szkic (z Katowic)
22.00 Koncert kameralny. W programie utwory Franciszka Schuberta
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

11.40 Pieśni francuskie — płyty (z Warszawy)
14.00 Koncert życzeń
15.00 Jak spędzić święto?
15.05 O wszystkim po troszku
15.10 Lekkie piosenki w wykonaniu Adolfa Dymszy — płyty
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Koncert kameralny
18.40 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych
18.55 Odczytanie programu
23.00—23.30 Muzyka taneczna i piosenki — płyty

Kompania „zielonych“

Policjanci-praktykanci w Białymstoku

Z Białegostoku donoszą:

Do Białegostoku, na dziesięciu specjalnych samochodach, przyjechała na stały pobyt kompania policjantów - praktykantów, tzw. popularnie „zielonych“. W skład kompanii wchodzą wysłużeni podoficerowie wojsk polskich, którzy zamierzają się poświęcić służbie policyjnej. Po roku pobytu w kompanii i dobrym sprawowaniu się kandydat odchodzi do szkoły policyjnej w Mostach, po ukończeniu której i przebyciu pewnej praktyki, nakłada granatowy mundur i pełni służbę policyjną.

Kompanii praktykantów jest w Polsce kilka, noszą one numerację literową. Białostocką kompanią dowodzi aspirant Borkowski.

Kompania jest skoszarowana w budynkach po-monopolowych przy ul. Pierackiego. Będzie ona pełnić służbę pomocniczą, szczególnie zaś mając do dyspozycji samochody, może być w każdej chwili użyta nawet na prowincji, w razie jakichś ekscesów lub wystąpień.

Dziś ostatni dzień występów Warszawskiego Teatru Kukiełkowego dla Dzieci „BAJ“

Dzisiaj kończą się przepiękne bajki „Baja“. Znakomity Warszawski Teatr Kukiełkowy dla dzieci „BAJ“, który wczoraj wzbudził wśród dzieci, młodzieży i dorosłych niesłychany entuzjazm i wyjątkową radość daje dzisiaj, w ostatnim dniu występów: o godz. 12-ej w poł. piękną i niezwykle melodyjną bajkę Marii Kownackiej „O Kasi, co gąski zgubiła“, zaś o godz. 15.30 i godzinie 17.30 śliczną bajkę Lucyny Krzemieckiej p. t. „Historia cała o niebieskich migdałkach“.

Reżyseria i opracowanie muzyczne Jana Wesołowskiego.

Biletów zostało już bardzo niewiele! Pozostałe do nabycia w kasie Filharmonii, Narutowicza 20.

RADIO APARATY Philipsa na RATY i za gotówkę żyrandole i artykuły elektrotechniczne w wielkim wyborze poleca H. GOTLIBOWSKI Zgierska 30, tel. 163-71

RAOUL BRIX.

PASIERBICA.

Zdziwisz się pewno, moja droga, otrzymując list ode mnie. Od czterech lat przestałyśmy z sobą korespondować, cóż więc dziś może mnie skłaniać do odzywania się do Ciebie?

Ot, piszę dlatego, że Ojciec donosi, iż po ciężkiej grypie, którą przeszłaś, wciąż nie możesz wrócić do siebie. Wyglądasz podobno fatalnie, a ja się domyślam, co znaczy w Twoim wieku, fatalnie wyglądać... Widzę stąd zmarszczki, których pewno masz pełno, widzę siwiejące włosy, pożółkłe zęby, a w oczach trwogę, czy wróci dawna uroda. Tak, w Twoim wieku, to tragiczne!

Więc lituję się nad Tobą i piszę, aby Cię rozerwać.

Zresztą myślę, że może już czas, abyś się dowiedziała, jak wielkie miejsce w moim życiu zajęłaś!..

Gdy przed dziesięciu laty Ojciec uznał za stosowne Cię zaślubić, powitałam Cię źle ukrywaną niechęcią. Miałam wówczas lat dwadzieścia, a Ty byłaś o szesnaście lat starsza. Dzisiaj... Ale, nie bój się, nie będę niedyskretna!

Czułam do ciebie pogardę, że za pieniądze sprzedałaś się starcowi, jakim wobec Ciebie był Ojciec

— Pewno! — myślałam. — Nie miała grosza przy duszy...

I z ironią patrzyłam na Twoje nowe suknie i słuchałam, jak wydawałaś rozkazy służbie.

Musiałam jednak przyznawać w głębi duszy, że z Tobą o wiele mniej było nudno, i byłam już może gotowa Cię polubić gdy postanowiono, że daleki nasz kuzyn Gaston Desrives u nas spędzi urlop po powrocie z podróży na Wschód.

Zakochałam się w nim szalenie od pierwszego wejrzenia. Jeszcze dziś nie mogę spokojnie myśleć o szafirowych jego oczach i złocistych włosach.

Pamiętam, w jakim upojeniu przeżyłam parę tygodni.

O każdej porze go widziałam, słyszałam jego głos, radowałam się jego obecnością.

Aż tu któregoś dnia, wchodząc do salonu, zobaczyłam Ciebie, wstawiającą kwiaty do wazonów i wzrok, jakim on się Tobie przyglądał i jakim potem zmierzył mnie, przybywającą nie w porę.

Nie płakałam tej nocy. Chciałam Cię zabić. Ale śmierć Twoja nie byłaby go zwróciła w moją stronę. Lepiej było zdemaskować Cię przed Ojcem. Zaczęłam Cię śledzić, szpiegować. Wreszcie, widząc jego pobladłą twarz i zacięte usta, zrozumiałam, że go odtrącasz.

— Odjedzie! odjedzie — powtarzałam zdesperowana.

Nieprzytomna na myśl, że utracę go na zawsze, zatrzymałam Cię kiedyś w przejściu i składając ręce, wyszeptałam:

— Nie zadawaj mu bólu! Zatrzymaj go!

Widzę jeszcze Twoje oburzenie i zdziwienie.

— Co chcesz przez to powiedzieć? — wykrzyknęłaś.

Nazajutrz przy śniadaniu Gaston oznajmił, iż został wezwany do Paryża i tegoż samego dnia odjechał.

Długo biegałam po polu, jak oszalała, nie mogąc wrócić do opustoszałego domu.

I wówczas zaczęłam Cię nienawidzieć, nienawidzieć tak okropnie, że nie jestem w stanie opisać zabójczego jadu, jaki na myśl o Tobie sączył się w mojej duszy.

Potworna nienawiść wzmagała się przy każdym przeżyciu. Gdy w pół roku później wyszłam za mąż byle uciec z domu, za wstrętnego mi Konstantego Bleron'a, Ciebie przeklinałam, a gdy nadeszła z Australii wieść o katastrofie, w której zginął Gaston, na Twoją głowę przyzywałam wszystkie nieszczęścia świata.

Widywałyśmy się corocznie po moim rozwodzie w czasie wakacyj. Chciwie łowiłam na Twej twarzy pierwsze oznaki przemijającej młodości. Z udaną troskliwością mówiłam:

— Mizerna jesteś, moja droga!

Ale Ciebie nie obchodziło to wcale. Zajęta byłaś doglądaniem Ojca, chorego na serce. Wzorowo prowadziłaś dom i... wyglądałaś prześlicznie!

I nadeszło owe lato sprzed czterech lat...

Nie poznałam Cię, gdy przyjechałam. Promieniałaś. Zmieniłaś uczesanie, ubrana byłaś jak lalka, karminowałaś usta.

Wystarczyło spojrzeć, by wiedzieć, że jesteś zakochana, ale w kim?..

Przy obiedzie Ojciec mi powiedział:

— Mamy od paru tygodni przemiłego sąsiada, Gustawa Lebel'a. Często nas odwiedza.

Poznałam go wieczorem. Miłość łuną biła od Was obojga.

Czy pamiętasz, jaka się wtedy okazałam dla Ciebie dobra i pełna wyrozumienia?

— Czarujący jest ten nowy sąsiad — mówiłam, spacerując z Tobą w ogrodzie.

— Prawda? — szepnęłaś rozmarzona.

— Musisz być ostrożna — przestrzegałam Ciebie podstępnie. Wygląda na zakochanego w Tobie, i to... ze wzajemnością! — dodałam, uśmiechając się fałszywie. — A z ojcem nie ma żartów, pamiętaj!

— Ależ cóż znowu! — oblałaś się pąsem.

— Jednak miej się na baczności! — powtórzyłam.

Od tej pory, spłoszona, zaczęłaś unikać Gustawa. Zostawiłaś mi wolne pole.

Nie podobał mi się wcale, lecz chodziło mi tylko o zburzenie Twego szczęścia.

Bezsprzecznie kochał Cię, jednak, jak wiesz najlepiej, należy do natur nieśmiałych, nie umiejących się zdobyć na decyzję, i łatwo wpadających w zastawione sidła.

Trzymając się na uboczu, patrzyłaś na mnie z bezbrzeżną trwogą. I, gdy kiedyś, wróciłam ze spaceru we dwoje w księżycową noc, zastałam Cię skuloną i drżącą.

Jak nędzarka, wyszeptałaś błagalnie, chwytając mnie za rękę:

— Nie zabieraj mi go!

Tym razem ja tak, jak Ty przed laty, zdziwiłam się niepomiernie:

— Nie rozumiem Cię! Co masz na myśli?..

Śmiałam się do rozpuku, gdy znalazłam się potem w moim pokoju.

Słaby bez charakteru jest ten Twój Gustaw. Wiedziałam, że jeżeli zostawię go przy Tobie, wyjeżdżając, miłość do Ciebie rozpłomieni się w nim na nowo.

Więc, choć nudzi mnie okropnie, pociągnęłam go za sobą i do tej pory go znoszę. Sądzę, że niedługo już odzyskam wolność. Czekam tylko, abyś do cna się zestarzała. Pośpiesz się, moja droga!

Twoja Alina
Tl. Kw.

DARMO NA GWIAZDKĘ Upominek wartości zł 5.— otrzyma każda z Pań przy zakupie od 10 zł. resztek jedwabnych i wełnianych na kostiumy, suknie, bluzki i spódniczki najnowszych deseni. Ceny zniżone do 50%

SKŁAD JEDWABI i WEŁEN **CH. ELJASZ** PIOTRKOWSKA 28

SPORT.

Dania — Reprezentacja Warszawy

DZIŚIEJSZA SENSACJA BOKSERSKA.

Prasa norweska obszernie omawia zwycięstwo bokserów polskich nad reprezentacją Norwegii. Prasa nazywa Polaków najsilniejszym zespołem bokserskim Europy. Mimo, że nie wszyscy polscy bokserzy wypadli dobrze, dzienniki norweskie uważają jednak wynik za sprawiedliwy.

Po bankiecie urządzonym przez związek norweski oraz przyjęciu w poselstwie R.P., późnym wieczorem polska drużyna wyjechała do Danii, gdzie rozegra w środę w miejscowości Nykoebing mecz z reprezentacją Danii. Polacy wystąpią jako reprezentacja Warszawy.

—ooo—

Wielki program trzygodzinny zawodów Sokolich Śląsk — Mazowsze.

Na zawodach gimnastycznych „Śląsk-Mazowsze" które odbędą się dzisiaj w sali Teatru Kameralnego przy ul. Cegielnianej 27 — punktualnie o godzinie 12,30 — dokonane zostaną eliminacjne zawodników do międzynarodowego meczu gimnastycznego Jugosławia—Pol.

Do eliminacji staną wszyscy najlepsi zawodnicy wyznaczeni przez Związek Sokolstwa Polskiego. Poza zawodnikami Śląska i Mazowsza przyjadą jeszcze gimnastycy z Krakowa, Poznania i Bydgoszczy.

Program popisów i zawodów jest następujący:

1) Zagajenie i powitanie gości. 2) Ćwiczenia zawodnicze na koniu. 3) Ćwiczenia dziewcząt ze śpiewem. 4) Skoki przez konia-druhowie. 5) Ćw. pokazowe na poręczach-druhny, 6) Ćw. zawodnicze na poręczach. 7) Ćw. wolne obrazowe-druhowie 8) Ćw. zawodnicze wolne (parterowe). 9) Ćw. wolne obrazowe - druhny. 10) Ćwiczenia zawodnicze na drążku. 11) Piramidy. 12) Zakończenie zawodów i wręczenie nagrody przechodniej.

FINAŁY TURNIEJU SIATKÓWKI o nagrodę Zarządu m. Łodzi.

W dniu dzisiejszym w sali przy ul. Rokicińskiej 43 odbędą się finałowe spotkania drużyn trójkowych siatkówki męskiej i żeńskiej o nagrodę Zarządu m. Łodzi. O godz. 10-ej zaczynają się zawody trójek żeńskich oraz dwa mecze mężczyzn. natomiast o godz. 16-ej dalszy ciąg siatkówki męskiej.

—ooo—

Sport w kilku słowach.

— Łódzki Okręgowy Związek Hokeja Lodowego zamierza w celu podniesienia poziomu sportu hokejowego w Łodzi — po za meczami o mistrzostwo okręgu, zorganizować cały szereg meczów z drużynami zamiejscowymi. Nawiązane zostały już pertraktacje z Warszawą i Śląskiem w celu rozegrania w Łodzi meczów z reprezentacjami tych miast. Poza tym ŁOZHL zamierza sprowadzić mistrza Polski Cracovię ze znanymi olimpijczykami, która rozegrałaby w Łodzi mecz propagandowy.

— ŁOZHL poczynił już przygotowania do [illegible] wraz z nastaniem mrozów pierwszego w naszym mieście kursu dla kandydatów na przodowników hokejowych. Kurs prowadzić będzie czołowy hokeista łódzki — Król. Kluby zobowiązały się dostarczyć bezinteresownie lodowisk. Kurs obejmować będzie 15 lekcyj, przy czym każdy z klubów reprezentowany będzie przez 2-ch zawodników.

— Do mistrzostw hokejowych okręgu łódzkiego zgłosiły się wszystkie drużyny, które brały udział w mistrzostwach zeszłorocznych, a po za tym Strzelec ze Zgierza.

— W związku z mistrzostwami ping-pongowymi świata, które odbędą się w lutym w Londynie, miały się odbyć w dniu dzisiejszym eliminacje najlepszych polskich ping-pongistów we Lwowie, na podstawie których ustalonoby skład drużyny reprezentacyjnej. Ze względu na zbyt wysokie koszty związane z urządzeniem tych eliminacyj Polski Związek Tenisa Stołowego wspólnie z ŁOZTS zorganizować ma je w Łodzi, najprawdopodobniej jeszcze w grudniu. W eliminacjach weźmie udział po dwóch lub trzech najlepszych zawodników z każdego klubu.

— W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi ciekawy mecz bokserski IKP — Hakoah, dochód z którego organizatorzy przeznaczyli na rzecz Białego Krzyża.

— Projektowany wyjazd drużyny bokserskiej łódzkiego Sokoła do Tomaszowa na mecz towarzyski z nowozorganizowaną drużyną Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu dochodzi do skutku w najbliższą niedzielę.

— Drużyna bokserska IKP zamierza rozegrać w dniu 19 bm. mecz towarzyski z pabianickim Kruszeenderem. W meczu z KE o mistrzostwo drużyna IKP uległa niespodziewanie w stosunku 10:6.

— Zapowiedziane walne zebranie piłkarzy ŁKS-u odbędzie się jutro w czwartek o godz. 20-ej na boisku przy ul. Al. Unii. Na zebraniu omówiona będzie przede wszystkim sprawa treningów zimowych. Obecność wszystkich członków sekcji piłkarskiej obowiązkowa.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO pod gmach W. W. P. w Łodzi.

ŁÓDŹ, 8.12. — W sobotę 11 grudnia 1937 r o godz 12 w południe odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego gmachu W. W. P. w Łodzi przy ulicy P.O.W. Poświęcenia dokonał JE. ks. biskup Władysław Jasiński, na uroczystość powyższą przybędzie minister Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. prof. dr. Wojciech Świętosławski, który wygłosi przemówienie Przewidziane jest również przemówienie prezydenta m. Łodzi p. Godlewskiego oraz odczytanie aktu erekcyjnego przez J. M. rektora WWP. Po czym po podpisaniu aktu erekcyjnego przez obecnych, akt będzie zamurowany w fundamentach gmachu.

OFIARY NA BUDOWĘ BAZYLIKI MORSKIEJ

Łódzki Komitet Zbiórki na Budowę Bazyliki Morskiej w Gdyni komunikuje że do dnia 6 grudnia br. wpłynęło z ofiar zł. 2,459,03.

Jednocześnie Komitet prosi o zwrot pozostałych list ofiar oraz o wpłacenie zebranych sum do dnia 11 grudnia br.

Biuro Komitetu mieści się w lokalu Obwodu Północnego Ligi Morskiej i Kolonialnej przy ul. Andrzeja 3. i czynne jest w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 8-mej do 15-tej, a we wtorki, czwartki i soboty od godz. 18-tej do 20-tej.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę dnia 12 grudnia br. o godz. 12 m. 30 w sali PCK przy ul. Piotrkowskiej 190, oficyna I piętro dr Feliks Skusiewicz wygłosi odczyt n.t. „Choroby weneryczne a rodzina". Wstęp bezpłatny.

„KIERMASZ" CZERWONEGO KRZYŻA MŁODZIEŻY.

W dniu wczorajszym został otwarty doroczny „Kiermasz" Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża — w sali Straży przy ul. 11 Listopada 4. — Na kiermaszu, który otwarty jest od g. 10 rano do 10 wieczór młodzież szkół średnich i powszechnych wypełni program — śpiewem — tańcem i muzyką — w licznych kioskach urządzone są loterie oraz odbywa się sprzedaż wykonanych przez dzieci przedmiotów i zabawek.

Na miejscu cukiernia. Dla najmniejszych pociech atrakcją będzie choinka. A więc wszyscy na „Kiermasz" z którego dochód przeznaczony jest na pomoc najbiedniejszej młodzieży.

WALNE ZEBRANIE. KOMUNIKAT.

Zarząd Stowarzyszenia „Urlopy robotnicze" w Łodzi przypomina członkom, że w dniu 12-go grudnia 1937 r. o godzinie 8-ej rano w pierwszym terminie, w drugim terminie o godzinie 9-tej rano odbędzie się walne zebranie roczne w sali kina „Przedwiośnie" ul. Żeromskiego Nr. 74.

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ WYSTĘPÓW Warszawskiego Teatru Kukiełkowego dla dzieci „BAJ"

Dzisiaj kończą się przepiękne bajki „Baja" Znakomity Warszawski Teatr Kukiełkowy dla Dzieci „BAJ", który wczoraj wzbudził wśród dzieci, młodzieży i dorosłych niesłychany entuzjazm i wyjątkową radość daje dzisiaj, w ostatnim dniu występów: o godz. 12-ej piękną i niezwykle melodyjną bajkę Marii Kownackiej „O Kasi, co gąski zgubiła", zaś o godz. 15,30 i o godz. 17,30 śliczną bajkę Incyny Krzenieckiej p. t. „Historia cała o niebieskich migdałach".

Reżyseria i opracowanie muzyczne Jana Wesołowskiego.

Biletów zostało już bardzo niewiele! Pozostałe do nabycia w kasie Filharmonii, Narutowicza Nr. 20.

TYDZIEŃ SPOŁECZNY Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego w Łodzi.

W dniach od 12 do 18 grudnia rb. włącznie odbywać się będzie Tydzień Społeczny Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego (Ch. U. R.) w Łodzi pod protektoratem J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego według następującego programu: :w niedzielę, dn 12 grudnia rb. o godz. 9 rano — Msza Św. w Kościele Podwyższenia Św. Krzyża, o godz. 4 po poł. — uroczyste otwarcie Tygodnia Społecznego, p. 1) słowo wstępne — kierownik Tygodnia Społecznego, p. L. Dębczyński, prezes Zarządu Okręgowego Ch. Z. Z.; 2) wykład inauguracyjny wygłosi prof. Tadeusz Błażejewicz z Warszawy: „Znaczenie ideologii chrześcijańsko - społecznej dla czasów dzisiejszych"; 3) część wokalno - muzyczna W poniedziałek, dn. 13 grudnia rb. o godz. 7 wiecz.: — mec. Wacław Bitner z Warszawy: „Katolickie zasady społeczne" Wtorek, dn. 14 grudnia rb. godz. 7 wiecz. — prof. Paweł Maciński, dyrektor gimnazjum: „Rola inteligencji w przebudowie społecznej". Środa, dn. 15 grudnia rb. godz. 7 wiecz. poseł na Sejm Fr Urbański, prezes Zarządu Głównego Ch. Z. Z.; „Ustawodawstwo pracy i chrześcijański ruch zawodowy w Polsce" Czwartek, dn. 16 grudnia rb. godz. 7 wiecz: kier. Wiktor Zubrylin: „Geneza i znaczenie gospodarcze ubezpieczeń społecznych w Polsce". Piątek, dn. 17 grudnia rb. godz. 7 wiecz.: — przewodniczący Sądu Pracy w Łodzi, sędzia Zygmunt Kasiński: „Sądy Pracy" (ustrój Sądów Pracy, właściwość i postępowanie przed Sądami Pracy. Sobota, dn. 18 grudnia rb. godz. 7 wiecz.: — prof. dr Andrzej Niesiołowski, docent Uniw Poznańskiego: „Przez ustrój chrześcijańsko - społeczny do Wielkiej i Sprawiedliwej Polski". Zakończenie Tygodnia Społecznego.

ZNAKOMITE ODBIORNIKI
ELEKTRIT
TELEFUNKEN
REX
w cenie od 185.— na dogodne spłaty
RADIO-REICHER
PIOTRKOWSKA 142

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Ubezpieczalnia 197-65
Pogotowie Miejskie 102-90.
Straż Pożarna tel. 8.

Jutro na obiad:

Rosół z makaronem, sztuka mięsa z sosem chrzanowym, naleśniki z serem.

5675 PAR stanie na ślubnym kobiercu w tym karnawale, skojarzonych przez Najstarsze Biuro Matrymonialne „Głos Serca" Stanisławów, Słowackiego 20. Najbogatsze partie pań — panów z całego świata, posagi od 1.000 — 1.000.000 oraz różne stanowiska. Napisać swe dane z wymaganiami, żądającym wysyłamy kilkaset ofert.

PRYWATNE KURSY kroju, szycia i robót ręcznych Marii Putowej w Łodzi ul. Piotrkowska 103, kurs kroju krawieckiego i modelowania, kurs bieliźniarstwa, kurs szycia i robót ręcznych, komplety ranne i wieczorowe. Opłaty niskie. Zapisy codziennie Świadectwa zatwierdzone przez Kuratorium.

TRWAŁĄ ondulację od zł 5 piękne fale i grube loczki w Zakładzie Fryzjerskim Wólczańska 93.

SKLEP, dwa pokoje, kuchnia wynajmie gospodarz bez odstępnego. Radwańska 48

PIERNIKI i czekolada w wielkim wyborze, tylko w polskiej fabryce czekolady „Palermo", Łódź, Główna 49. Hurt. Detal. Ceny fabryczne.

ONDULACJA trwała komplet 5 zł. z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie fale „Józef" Nawrot 54a, tel. 191-85.

5 ZŁ. TRWAŁA ondulacja, grube loki, naturalne fale w znanym zakładzie Stanisław, Główna 33, w podwórzu, tel. 232-33.

STOŁY warstatowe stolarskie z narzędziami kupię okazyjnie. Zgłoszenia do „Echa" Łódź, Żwirki 2. pod „Stoły".

BLACHARZY wykwalifikowanych na roboty samochodowe poszukuję. Zgłoszenia z warunkami do „Echa" Łódź, Żwirki 2, pod „Dobry fachowiec".

OTOMANY, garderoby, stoły, krzesła, łóżka, biblioteczki, tapczany ,leżanki i stoliki do radia. J. Martynowski, Pomorska L. 30, Tel. 114-28.

ZGINĘŁA suka, rasy św. Bernarda. Odprowadzić za wynagrodzeniem Łódź - Julianów, ul. Dr Biegańskiego 5.

Z POWODU wyjazdu zakład fryzjerski damsko-męski do sprzedania. Bednarska 7.

PIERNIKI i czekolady to tylko z Polskiej Fabryki „Palermo" Łódź, Główna 49, ceny niskie wielki wybór. Hurt — detal.

Co nas po pracy rozweseli?

Casino: — Dziewczęta z Nowolipek.
Corso: — I. Zaginione miasto, II Północ woła.
Europa — Niedorajda.
Grand-Kino: Skłamałam....
Jar: Na scenie: Hallo tu Paryż, na ekranie: 365 żon króla Pauzola.
Metro: — Pat i Patachon w Raju.
Miraż: New Jork — San Francisco.
Palace: — Burgtheater.
Przedwiośnie: — Ku wolności.
Rialto: — Trójka hultajska.
Rakieta — Pieśniarz Wiednia.
Zachęta: — „Papa się żeni".
Stylowy: — „Halka".
Ton: — Historia jednej nocy.
Ikar: — „Wierna rzeka".
Menażeria Cyrku Staniewskich w parku helenowskim. Czynna codziennie od g. 10 rano do 7-ej w.

TEATR POLSKI, ŚRÓDMIEJSKA 15.

Dziś w środę trzy przedstawienia: o godz. 12 w poł. popularny poranek po cenach najniższych. Dana będzie kapitalna komedia muzyczna „Jadzia Wdowa" w obsadzie premierowej.

O godz. 4 po poł. wstrząsająca tragedia K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka" (Ceny zniżone.)

O godz. 8,30 wiecz. najefektowniejsza sztuka bieżącego sezonu: wzruszająca, świetnie wystawiona „TESSA" w reżyserii i z udziałem Al. Węgierki. „TESSA" powtórzona będzie w czwartek i piątek o godz. 8,30 w.

TEATR KAMERALNY, CEGIELNIANA 27.

Dziś w środę o godz. 4 po poł. ostatnie powtórzenie rewelacyjnego „Pygmaliona" z niezrównanym Węgierką w roli głównej. (Ceny zniżone). Dziś jutro i pojutrze o godz. 8,30 wiecz. w dalszym ciągu bawić będzie publiczność szampańskim swoim humorem, ciętą satyrą i dyskretną pikanterią melodyjna komedia muzyczna Benatzky'ego „Rozkoszna dziewczyna" z Wilińską, Plucińskim, Korwinem, Mrozińskim Zasadzianką i Winawerem w rolach głównych.

TEATR POPULARNY, OGRODOWA 16.

Dziś w środę o godz. 8,15 wiecz. trzymająca widzów w nieustannym napięciu mocna sztuka Rostworowskiego „Niespodzianka" z Kossowską i Modrzeńskim w rolach głównych.

W czwartek i w piątek o 8,15 wiecz. fredrowski „Wielki człowiek".

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21.

II Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rzgowska 74) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt od godz. 14 do 21.

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności codziennie od godz. 9 do 16, w niedziele od g. 10 do 14.

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: Sztuka XIX wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

Wystawa obrazów artysty - malarza B. Narwrockiego przy ulicy Piotrkowskiej 113. Czynna codziennie od 10 rano do 9 wieczór.

Wystawa obrazów art. mal. Szczepana Andrzejewskiego, ul. Piotrkowska 150. Czynna codziennie od godz. 10-ej rano do godz. 8-ej wieczorem.

Salon Sztuk Pięknych, Karola Endego, — Nawrot 8. tel. 153-55.

ŻYCIE KUTNA.

Walne zebranie Podokręgu Zachodniego W.O.Z.P.N. w Kutnie

W sali kasyna podofic. Łęczyckiego pułku piech. w Kutnie odbyło się Walne Zebranie Podokręgu Zach. WOZPN. Zebranie otworzył prezes mjr. H. Reyman witając przybyłych na zebranie delegata WOZPN. p. Gazura i delegatów klubów Podokręgu, delegatów miast i członków zarządów niektórych Stowarzyszeń Sportowych. W części sprawozdawczej Zarządu Podokręgu mjr. Reyman przedstawił zebranym działalność Podokręgu w ciągu bież. roku Przeniesiony z Włocławka do Kutna Zarząd, rozpoczął pracę od podstaw na terenie 40 powiatów z większym lub mniejszym powodzeniem. Zrealizowany plan pracy uwzględniał m. inn.: podniesienie techniczne drużyn, planową, systematyczną pracę zbiorową i indyw. szkolenie Kadr, wzmocnienie Dyscypliny Klubowej, propagandę sportu i walkę ze sportem dzikim oraz sanację finansów.

Zarząd Podokręgu przejął w grudniu 1936 r 9 klubów, a w ciągu roku ilość tę powiększył do 17-tu.

Mimo rozległości terenowej przeprowadzono rozgrywki pucharowe i eliminacyjne, wyłaniając klasę A i mistrza Podokręgu.

Rozegrano 7 meczów reprezentacyjno - międzymiastowych w tym 2 z reprez. W-wy i 1 z ŁKS. (liga). 149 meczów pucharowo - eliminacyjnych, 44 towarzyskich, 39 mistrzowskich — 1937-38.

W ciągu roku przybyło 454 nowych zawodników, tak iż kartoteka mieści ogółem 653 czynnych członków.

Sprawozdanie kasowe wykazało nadwyżkę, [illegible] nad rozchodami.

Zebraniu przewodniczył sprawnie kpt. Teodoryk. W dyskusji zabierał głos p. Łazur. Następnie udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi. W wyników wyborów do nowego Zarządu zostali wybrani jednogłośnie:

Prezes — kpt. H. Reyman, oraz pp.: inż. Sienkiewicz, kpt. Beryel. Kacperek Eug. Małkowski St. Wiecwiek, Witkowski, kpt. Erlich Jan. Kornacki Kazimierski, Świniarski Jan. Karowski, Tatarzanowski. Do Zrzadu G. W Przewodniczący Sienkiewicz oraz pp.: Wiaksa, Gandziarek, Lesechwa, sierż. Martowicz do komisji rewizyjnej: przewodniczący: — p. inż. Michel, John Jan. Raczka Andrzej, Puhymski.

Zaznaczyć należy, iż władza Podokręgu jak i Kluby piłkarskie znajdują się w ciężkich warunkach, gdyż tereny pracy są jeszcze mało uspołecznione, nadto brak dobrych boisk stoi na przeszkodzie normalnemu szkoleniu. Należy jednak mieć nadzieję, iż władze administracyjne, widząc owocną pracę w Podokręgu przyjdą im z pomocą, jak to niejednokrotnie ich przedstawiciele zaznaczyli na konferencjach sportowych.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż Starosta Kutnowski i burmistrz Kutna ufundowali po 1-ej nagroda przechodniej na rzecz Podokręgu.

PORACHUNKI OSOBISTE.

Zieliński Bronisław zamieszkały w Kutnie przy ulicy Czarneckiego 36 został pobity przez swych kolegów Wykrętowicza Szczepana i innych.

Bójka wynikła w czasie libacji w „Esplanadzie". Stan ofiary jest beznadziejny.

SAMOBÓJSTWO.

Kaczyńska Stanisława, lat 27, Zamieszkała w Kutnie otruła się esencją octową. Powód nie snaski małżeńskie.

Dr
ŁUCJA MAKOWER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
leczenie wrzodów
Al. Kościuszki 13, tel. 232-43
przyjmuje od 8 — 11 i od 5 — 8.

DR
M. RUNDSZTAJN
powrócił
akuszeria i choroby kobiece
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od g. 8—10 r. i od 4—8 w.
Doktór Medycyny

MEBLE kompletne i pojedyńcze od skromnych do najwykwintniejszych od zł. 600 za kompletne urządzenie pokoju. Wszelka zamiana. Poleca Wytwórnia K. Galara, ul. Piotrkowska 275. tel. 231-80 i 262-05.

WAŻNE DLA PAŃ. Trwała ondulacja w pięknym wykonaniu w salonie fryzjerskim Radwańska 17, tel. 179-68. Ceny przystępne!

Gwiazdka dla najbiedniejszych chłopców

APEL DO SERC LUDZKICH.

ŁÓDŹ, 8 grudnia. — Bezrobocie, którym szczególnie jest dotknięte nasze miasto, nie pozwala rodzicom pozbawionym pracy na urządzenie w gronie rodziny choćby jak najskromniejszej wieczerzy wigilijnej. Wychodząc z tego założenia, Dział Chłopców Polskiej YMCA, w Łodzi, tak jak w latach ubiegłych, urządza w dniu 23 grudnia o godz. 16-ej w lokalu własnym „Gwiazdkę" dla najbiedniejszych chłopców naszego miasta.

Związek Młodzieży Chrześcijańskiej pragnie w czasie świąt Bożego Narodzenia okazać trochę serca sierotom i dzieciom bezrobotnych. Dlatego prosi swych członków - uczestników oraz sympatyków o składanie choćby najskromniejszych ofiar na powyższy piękny i wzniosły cel.

Ofiary przyjmują Sekretariaty Działu Chłopców i Działu Starszych.

Inicjatywa Polskiej YMCA godna jest podkreślenia.

Nakarm głodne dzieci

składając ofiary na Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży — K. K. O. m. Łodzi konto 490.

Ograniczenie płynów i soli ułatwia osłabionemu sercu pracę.

Znaczenie diety w leczeniu niedomogi mięśnia.

W leczeniu chorób serca, zwłaszcza jeśli ono jest wyraźnie niewydolne, dieta odgrywa kolosalną rolę. Błędy bowiem dietetyczne pogarszają objawy chorobowe i utrudniają leczenie. Często tacy chorzy skarżą się na brak apetytu,

gniecenie w dołku,

nudności po jedzeniu, wzdęcie brzucha, zaparcie stolca, lub rozwolnienia, bicie serca, duszność, niepokój, bezsenność po posiłku. Funkcja trawienna przewodu pokarmowego wówczas jest wybitnie upośledzona, najmniej dotknięte jest trawienie węglowodanów, potem białka, a najwięcej tłuszczu. Stąd dieta chorych sercowych będzie przede wszystkim węglowodanowa z małą ilością białka i niewielką ilością tłuszczów. Z początku zalecamy dietę małowartościową głodową, powoli natomiast zmieniamy na pełnowartościową.

Białko podajemy w postaci mleka, sera i jaj: mięso i to tylko białe, gotowane podajemy z początku w ilości pół grama na kilo wagi ciała. Również tłuszczu podajemy mało 0.5 do 0.75 g. na 1 kg wagi ciała. Dieta dla chorych na serce winna być łatwostrawna, początkowo płynna, papkowata, zwolna dajemy potrawy stalsze.

Posiłki winny być częste

5 do 10 razy na dobę w małych ilościach. Bezwzględnie ograniczamy ilość płynów i soli kuchennej. Choremu podajemy dziennie 0.6—0.8 litra mleka słodkiego w 6—10 porcjach. Mleko winno być ciepłe, mleko zimne i gorące jest źle znoszone. Zamiast mleka słodkiego można podać mleko kwaśne, kefir lub maślankę oczywiście chłodne. Mleko kwaśne, młody kefir i maślanka powodują wolne wypróżnienie, co jest korzystne dla chorych sercowych, mleko natomiast starsze powoduje zaparcie.

Dietę powyższą stosujemy nie dłużej, jak 5—6 dni, powoduje ona znaczną zwykle poprawę. U osób wrażliwych na mleko stosujemy diety głodówkowe, nieraz nawet ze skutkiem znacznie pomyślniejszym. Podajemy na przykład owoce w ilości 700 gramów na dobę np truskawki z cukrem, winogrona, sok z czereśni, jabłka tarte, sok świeży z marchwi, wreszcie sok z cebuli, który ma własności szczególnie moczopędne. Diety powyższe cechuje: niewielka ilość płynów, mała ciepłostkowość, minimalna lub brak zawartości soli kuchennej. Są to diety półgłodowe, które nie obciążają ustroju. Diety powyższe bardzo często mogą doprowadzić chore serce do poprawy. Przy układaniu diety półgłodówkowej i głodówkowej kierować się należy ogólnym stanem chorego. Po 5—6 dniach powyższej diety przystępujemy najczęściej już w warunkach pomyślnych, wytworzonych przez powyższą dietę do dalszego leczenia dietetycznego. W dalszym ciągu ograniczamy ilość płynów i soli. podajemy już od 0.8—0.12 litra na dobę. Z jadłospisu chorych

skreślamy wszelkiego rodzaju wędliny

marynaty, wyciągi mięsne i rybne, natomiast podajemy pieczywo, masło, miód, kasze, jarzyny przetarte z wyjątkiem kalafioru, kapusty i grochu, poza tym 1—2 jaja, mięso białe, gotowane.

Nieco odmiennie postępujemy w schorzeniach serca niezbyt ciężkich. W tych przypadkach białko podajemy w ilości 1—1.25 g. na 1 kilo wagi ciała, tłuszczu 0.5—1 g, a węglowodanów 5—8 g., a więc około dwie trzecie zapotrzebowania ciepłostkowego pokrywamy węglowodanami. Skład diety winien być nabiałowo-roślinny mięso podajemy w ilości niewielkiej 100—150 g. raz dziennie w postaci gotowanej, lepiej jest jednak podawać białko roślinne. Jako tłuszcz najlepiej nadaje się masło, jakoteż oleje i tłuszcze roślinne

o niskim punkcie topnienia.

Jako źródło pokarmów węglowodanowych stanowią: mąki, kasze, jarzyny i owoce, unikamy przy tym kapusty, grochu, fasoli i bobu. Cukier trzcinowy jest wysokowartościowym materiałem odżywczym. Ilość podawanych płynów staramy się ograniczyć od 0.8—1.5 litra dziennie. Płynów więcej podajemy w pierwszej połowie dnia gdyż łatwiej zostają wydalone z ustroju.

Z płynów podajemy wodę zwykłą lub z cytryną i cukrem, słabą herbatę, wody mineralne mało gazowane i hipotoniczne. Usuwamy natomiast kawę i alkohol. Oprócz tego staramy się ograniczyć także i sól kuchenną ograniczenie bowiem soli stanowi ułatwienie dla pracy serca.

Aby uczynić pokarm smaczniejszy można zastosować następujące używki: cebulę, czosnek, selery, pory, miętę, kminek, cytryny, wanilię, koperek.

Cebula posiada wybitne własności moczopędne. Przy pomocy korzeni, jarzyn i owoców możemy uczynić pożywienie dla chorych znośne i smaczniejsze. Dla urozmaicenia diety można zagotować bulion jarzynowy, zaprawiony mąką, żółtkiem i śmietaną lub masłem.

Przy układaniu diet należy dbać o to, aby chory sercowy otrzymał także i surowe owoce, soki owocowe, lub jarzynowe.

Ilość posiłków winna wynosić 5 dziennie, a ostatni wyznaczać najpóźniej na 3 godziny przed pójściem na spoczynek nocny.

Opisane sposoby postępowania dietetycznego dają jedynie ogólne wskazówki, w każdym poszczególnym przypadku należy postępować indywidualnie w zależności od czasu trwania choroby, stopnia nasilenia, wieku, płci, upodobania chorego.

Kąpiele twarzy w rumianku

świetnie wpływają na cerę.

Najbardziej pospolitą i wszędzie prawie spotykaną rośliną jest rumianek. Pije się go w niedomaganiach żołądkowych. Nie każdy wie, że wskazane jest kąpanie niemowlęcia w rumianku przynajmniej dwa razy w tygodniu.

W wypadkach jakichś wewnętrznych guzów i wrzodów, zewnętrznych opuchlin, należy jako doraźną pomoc brać kąpiele częściowe lub całkowite w rumianku. Gdy obiera się palec okład z rumianku koi ból. W wypadku ukąszenia przez pszczołę lub osę natychmiastowe przyłożenie płatków lnianych, umaczanych w silnym wywarze z rumianku wyciąga gorączkę i skraca proces schorzenia.

W razie zaczerwienienia oczu, przemęczenia ich zbytnią pracą, lub zaprószenia węglem kolejowym, czy pyłem w czasie podróży — okłady z rumianku kładą kres tym dolegliwościom, przywracając równocześnie oczom ich blask pierwotny i dobre samopoczucie. Przy nawykowych zaparciach wskazane są lewatywy z rumianku. Znużone zbytnim chodzeniem lub obrzmiałe nogi leczy doskonale z dodatkiem nieco soli kąpiel w rumianku.

Ponieważ rumianek jest nieodzownym środkiem zaradczym, zapobiegawczym i uzdrawiającym, wzmacnia, bóle koi i leczy, przeto we Francji już dawno oceniono jego zalety i dziś cała Francja pije rumianek. W każdej restauracji i w hotelach podają rumianek jako napój codzienny. Lecz nie tylko jeśli chodzi o zdrowie, wywiera rumianek wpływ tak dodatni. Skutki jego są również dobroczynne, jeśli chodzi o pielęgnowanie lub konserwowanie urody.

A więc przede wszystkim włosy jasne konserwuje, ciemne rozjaśnia, a czyni to w sposób zupełnie nieszkodliwy, a nawet wprost przeciwnie, wzmacnia włosy, nadaje im piękny złocisty kolor, puszystość, niszczy łupież i wpływa dodatnio na porost włosów.

Twarz umyta cztery razy tygodniowo w rumianku nabiera świeżej cery. Maseczka nałożona na twarz, a spreparowana w sposób następujący: żółtko, trochę miodu, oliwy i rumianku — nadaje cerze olśniewającego blasku, gładkości i zamyka pory.

Szczury i myszy pobiły rekord wysokości

W amerykańskim laboratorium doświadczalnym przeprowadzono szereg obserwacyj nad zachowaniem się i reakcją różnych stworzeń na niskie ciśnienie powietrza na dużych wysokościach.

Wytworzono w tym celu warunki, odpowiadające istniejącym na wysokości od 5.000 do 7.000 m i okazało się, że wysokość ta wpływa już źle na stan zdrowia gołębi pocztowych. Na wysokości 10 do 12.000 m na psy, króliki, koty nie mogą się utrzymać i zdychają. Natomiast świnki morskie i żółwie znoszą dość dobrze temperaturę i warunki na wysokości 13.000 metrów.

Żadne stworzenia żyjące nie wytrzymują już większej wysokości z wyjątkiem szczurów i myszy, które potrafią utrzymać się jeszcze na wysokości 50.000 metrów.

Pomnik odkrywcy morfiny.

Wielkie odkrycie aptekarza.

W małym miasteczku westfalskim Neuhaus został poświęcony pomnik wybitnego aptekarza Fryderyka Sertürnera, odkrywcy morfiny. Pomnik został wzniesiony przez aptekarzy niemieckich przy poparciu finansowym aptekarzy amerykańskich, austriackich i szwajcarskich.

Fryderyk Wilhelm Adam Sertürner urodził się w roku 1783 w Neuhaus. Mając lat 15 wstąpił na praktykę do apteki w Paderborne. Eksperymentując w tej aptece odkrył ciało czynne opium. W roku 1805 ukazała się jego pierwsza praca o „Principium somniferum". Jako pomocnik aptekarski kontynuował swe prace naukowe i w roku 1817 opublikował gruntowną pracę o morfinie i kwasie mekonowym — składnikach opium. Wielkie odkrycie Sertürnera pozostało na razie bez echa i nawet było początkowo zwalczane. Dopiero kiedy odkrywca został mianowany członkiem zwyczajnym Towarzystwa Mineralogicznego w Jenie (prezesem tego T-wa był wówczas Goethe), gdy uhonorowały go towarzystwa naukowe zagraniczne (Paryż, Lizbona, Petersburg) oraz krajowe (Berlin, Marburg), — uznano jego odkrycie w pełni.

Uniwersytet w Jenie nadał mu w 1817 r. tytuł doktora filozofii h. c., a Institut de France nagrodę, w kwocie 2.000 franków za ustalenie faktu, że morfina jest alkaloidem.

Fryderyk Sertürner zmarł w Hameln w r. 1841 w wieku lat 58.

—oOo—

Manifestacja antykomunistyczna w Tokio.

Z okazji przystąpienia Włoch do paktu antykomunistycznego odbyła się w Tokio olbrzymia manifestacja przed świątynią Yasukuni.

PODSŁUCHANE

SZKOCI.

Dwaj Szkoci w autobusie. Wsiada przystojna osóbka i zajmuje miejsce przed nimi.

— Hm, — mówi Szkot nr. 1 — ładna niewiasta. A możebyśmy odezwali się do niej?

— Owszem — odparł Szkot nr. 2 — ale zaczekajmy aż zapłaci konduktorowi za bilet.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Lewis Allen BROWNE

ZEMSTA MILIONERKI

Przekład autoryzowany.

POWIEŚĆ 53

Na drugi tydzień po otwarciu filii w chwili gdy miano zamknąć sklep, zjawił się kapitan Jerrold Howard. Czekał na chodniku. Enid przedstawiła go opiekunce.

— Zaczynam się czuć samotny, panno Enid — powiedział. Pomyślałem sobie, że może pani się nade mną zlituje. Może pojedziemy gdzie na obiad we trójkę, a potem proponowałbym kino. Co panie na to?

Enid spojrzała na Janice.

— Dobra myśl — pochwaliła Janice. — Ale ja chyba zostanę w domu.

Kapitan nalegał. Powiedział, że przyjdzie za godzinę. Gdy, ukłoniwszy się chciał odejść, ze sklepu wynurzyła się Oliwia Hardwick.

— Pan Jerrold! — wykrzyknęła.

— Pani tutaj, panno Oliwio!

Podali sobie ręce, chwilę gawędzili i kapitan poszedł w swoją stronę.

— Nie wiedziałam, że pani zna pana Howarda, panno Janice — rzekła Oliwia.

— Enid go znała, proszę pani. Właśnie mi go przedstawiła.

— Poznałam go na jachcie majora Widenera, gdy odwoziłam suknie dla pani Purdy — wyjaśniła Enid. — Jest kapitanem jachtu majora.

Oliwia roześmiała się.

— Pracuje u majora, tak, ale to zabawne. Niegdyś miał swój własny jacht. Pochodzi z bogatej rodziny, która jak tyle innych zbankrutowała. Jerrold został kapitanem, chociaż zdaje mi się, że część majątku uratował. Nie przypuszczałam, że go znasz, Enid.

Enid spojrzała na zwierzchniczkę urażonym wzrokiem.

— Dlaczego bym go nie miała znać?

Oliwia, która nie zapominała nigdy o swojej przynależności klasowej, zaśmiała się znów, ale nie odpowiedziała.

Enid i Janice spędziły w towarzystwie Jerrolda Howarda niezwykle miły wieczór. Zjedli obiad w skromnej restauracji za miastem i pojechali do kina.

Wieczorem Janice nie mogła się dość zachwycić kapitanem.

— Słabo go odmalowałaś, Enid — mówiła. — Nie oddałaś sprawiedliwości swemu obrońcy. Muszę przyznać, że zachwyciłam się nim od pierwszego wejrzenia.

— Miły, prawda, ciociu?

— Miły? Wspaniały! I wyraźnie widzę, że ma do ciebie „feblika".

— O, po prostu lubi mnie — odpowiedziała Enid. Nie chciała się przyznać, iż zdaje sobie sprawę z sympatii kapitana.

* * *

Flora Bristow znalazła czas, żeby wpaść do Palm Beach samolotem. Na miejscu postarała się zobaczyć z rozgłośną Claire Delonza i przypilnowała, żeby prasa odpowiednio rozreklamowała fakt, iż miliarderka ubiera się w jej filii. Pani Bristow była niezwykle miła i uprzejma dla Enid i Janice.

Enid musiała demonstrować przed fotografami kostiumy kąpielowe i sportowe oraz suknie plażowe. Zdjęcia ukazały się natychmiast w pismach i w ogłoszeniach. Major Widener, zobaczywszy te piękne retograwiurowe podobizny Enid w jakimś niedzielnym piśmie, zadepeszował do Harolda o przyśpieszenie remontu „Lorelei".

Widener nie należał do ludzi, którzy łatwo dają za wygraną. Miał szalony kompleks wyższości i wierzył, że w sprzyjających okolicznościach potrafiłby oczarować śliczną Enid i włączyć ją do grona swoich „podbojów".

Któregoś dnia Enid spotkała na ulicy Granta Lawrence'a. Wychodził właśnie z trafiki.

— Czy mnie oczy mylą? Toż to moja kochana Enid! — wykrzyknął porywając ją niespodziewanie za rękę, tak iż nie zdołała temu przeszkodzić. — Widziałem twoje fotografie. Gdzie i o jakiej godzinie zabawiasz się w syrenę, moja śliczna?

— Pracuję w magazynie.

Nie odpowiadając na pytanie odwróciła się, żeby odejść, ale ją przytrzymał.

— Enid, czy to ładnie wyrywać się i uciekać, kiedy ja tęsknię za tobą jak wariat? Ciągle o tobie myślę i marzę. Przypuszczałem, że już mi darowałaś owo niefortunne pijaństwo i grubiaństwo.

— Dawno o tym zapomniałam.

— Odwiedzę cię. Przyznam się otwarcie, że przyjechałem tu dla ciebie.

Enid potrząsnęła głową.

— Pracuję ciężko i nie mam czasu.

— Zaczekaj. Będziesz miała niespodziankę — obiecał z poważną miną.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 2.

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański.

Order za odwagę cywilną

Dziś każdy się czegoś boi...

ŁÓDŹ, dn. 8 grudnia — Za różne rzeczy za różne zasługi i cnoty otrzymują ludzie ordery. Wśród licznych ostatnio odznaczeń byli wyróżnieni i za zasługi w pracy państwowej i za zasługi na niwie kulturalnej i za zasługi w pracy społecznej i wreszcie za zasługi w pracy zawodowej, jak zmarły ostatnio przy zawodowej grze w kuletkę bekoniarz żydowski Oskar Robinsohn. Zdarzyło się nawet, że dano krzyż zasługi za — uczciwość. Przy tak szczodrym rozdzielaniu odznaczeń należałoby pomyśleć i o tym, aby wreszcie wprowadzić jakiś order za — odwagę cywilną.

Bo odwaga cywilna to jest właśnie ta cnota, która jest u nas najrzadsza, a którą koniecznie trzeba krzewić choćby przy pomocy... orderów.

O odwagę cywilną jest obecnie strasznie trudno. Ludziom nie podobają się różne rzeczy, krytykują po kątach, ale rzadko kto potrafi powiedzieć otwarcie co myśli. Rzadko kto umie spojrzeć rzeczywistości w oczy i bronić swoich poglądów i przekonań.

Każdy się czegoś boi, każdy woli się schować do mysiej dziury, niż komukolwiek się narazić. Szczytowy punkt osiągnęła ta jakaś bojaźń i zaparcie własnej godności w urzędach, gdzie panuje niemal bałwochwalczy kult przełożonego. Rozumiemy dobrze, że musi być i porządek i poszanowanie autorytetu, ale cóż jest wart najlepszy porządek, jeśli nie ma samodzielności w myśleniu, odwagi wypowiedzenia własnego zdania i szacunku dla własnej godności.

Odwaga cywilna to rzecz ważna, społecznie cenna i państwowo budująca. Odwagi cywilnej powinno być u wszystkich jak najwięcej. Za odwagę cywilną powinno się dawać order. Bo niestety, dotąd, jeśli ktoś chce order, to przede wszystkim popisuje się — brakiem odwagi cywilnej.

Przed świętami Bożego Narodzenia

Tam, gdzie powstaje „anielski włos"...

W ŻYTA W FABRYCE OZDÓB CHOINKOWYCH.

Już tylko trzy tygodnie dzielą nas od Gwiazdki. Nie długo w bogatych pałacach i w biednych chatach, w luksusowych dzielnicach i na odległych przedmieściach zapłonie choinka, roziskrzy się wszystkimi barwami tęczy, rozigra tysiącem iskierek i gwiazdek ognistych. Dorośli obsiądą wokoło i z uśmiechem patrzeć będą na rozradowane i uwijające się przy choince dzieci, wykrzykujące słowa najwyższego zachwytu.

Czyż może być dla dzieci coś bardziej zachwycającego, jak ładnie przystrojona choinka? Przecież o niej myślą dzieci już teraz, na kilka tygodni przed Gwiazdką, już teraz ze starych pudełek od zapałek, z wydmuchanych orzechów, ze skrawków złotego czy srebrnego papieru przygotowują ozdoby. Obok tych skromnych, dziecięcymi rączętami zrobionych ozdób, zawisną wspaniałe złote kule, bomby, anielskie włosy i inne cuda, wyrabiane w fabrykach. Jedna z takich fabryk znajduje się w Bydgoszczy. Zajrzyjmy tam właśnie obecnie, w chwili największego ruchu i ostatniego wykończania zamówień.

— Pracujemy przez cały rok — mówi właściciel fabryki — przygotowujemy zamówienia lub magazynujemy towar, by go rzucić na rynek w okresie przedświątecznym. Naturalnie, że teraz paca idzie ze wzmożoną siłą i przy znacznie powiększonej ilości pracowników.

Wchodzimy do fabryki. Zaraz na początku oglądamy pierwszą maszynę, wyrabiającą włos anielski. To są te długie, białe jak śnieg, cieniuteńkie, jak pajęczyna, srebrzyście połyskujące i pięknie ondulowane włosy, jakby naprawdę odcięte z warkocza anioła, lub królewny z bajki.

— Jak panowie widzą — mówi przewodnik — anielski włos wyrabia się ze szkła, najzwyczajniejszego szkła, używanego do wyrobu szyb okiennych. Długie szklane rurki ogrzewamy do temperatury topnienia szkła. Wówczas dziewczyna z tych rurek snuje jak z przędziwa cieniuteńkie nitki, które nawija natychmiast na kręcący się walec. Każdy włosek snuje się osobno, a o precyzji tej pracy daje pojęcie to, że włoski te są jeszcze bardziej cienkie, niż włosy ludzkie. Z walca odwija się je potem, karbuje, tnie i pakuje następnie w pudełeczka lub koperty. Gdy przy choince ludzie będą się zachwycali miękkością i puszystością tych anielskich włosów, ani nie domyślą się może tego, że zrobiono je nie z wełny angora, lecz ze zwykłego okiennego szkła.

Idziemy jednak dalej, gdzie się robi piękne, kolorowe kulki. Przy kilku stołach siedzą rzędem robotnicy, a przed każdym syczy ogniem palnik gazowy. Koło nich leżą takie same, długie, szklane rurki o przekroju 1 cm, jakich używa się do wyrobu anielskiego włosu. Taką rurkę bierze robotnik jednym końcem w usta, a drugi koniec wkłada do ognia. Gdy szkło rozgrzeje się do czerwoności i zmięknie, zamyka jeden koniec i wydmuchuje ładną szklaną banię, taką wielką, jaką chce mieć kulkę. Potem kładzie kulkę jeszcze miękką do odpowiednich form i otrzymuje ozdoby o kształtach owalnych, karbowane w rowki, spłaszczone i inne. A czasem bierze długą rurkę i wydmuchuje kilka baniek, jedną nad drugą; to będzie na wierzchołek choinki. Tam się już końca nie odcina. Inny znowu wydmuchuje małą kulkę, kładzie następnie do formy i wyciąga z niej ptaszka.

Wszystko to jest jednak jeszcze białe, przejrzyste, jak zwykłe szkło. To też trzeba to dopiero pomalować na rozmaite kolory, żeby błyszczało i było ładne.

Kilkanaście kobiet ręcznie maluje każdą kulkę i każdą ozdóbkę. Jeżeli kulka ma mieć jeden kolor, to barwi się ją z wewnątrz, żeby szkło na zewnątrz ładnie błyszczało. Tylko ornamenty i inne ozdoby maluje się pędzelkiem. Inne znowu, srebrne, srebrzy się prawdziwym srebrem. Do kulek wlewa się płyn zawierający zawiesinę srebra, potem zanurza się je w gorącej wodzie, pod pływem której srebro osadza się na szklanych ściankach wewnątrz kulki. Potem dopiero wkłada się do niej druciki z uszkiem, by można je zawiesić na choince. Każda taka ozdóbka przejść musi najmniej czworo rąk, żeby wyszła gotowa. Czasem potrzebuje jeszcze więcej zabiegów, i wówczas dopiero zachwyca oczy patrzących.

Idźmy jednak dalej. Koło innej maszyny widzimy zwoje grubego, miedzianego drutu. Kilka maszyn drut ten rozciąga na coraz cieńszy i w międzyczasie grubo go posrebrza. Ostatnia maszyna cieniutki już srebrny drucik płaszczy. Następnie cienki ten drucik przecina się na dwucentymetrowe kawałki i wplata w miękką nić. W ten sposób powstają błyszczące sznury, którymi opasujemy choinki, i które dają tyle efektu.

W innym znowu pokoju robi się „zimne ognie". Druciki miedziane zanurza się w roztopionej masie, która się na nich usadza. Skład tej masy jest tajemnicą każdej fabryki, gdyż chodzi o to, by się jak najłatwiej paliły i dawały jak najwięcej gwiazd.

W ten sposób powstają wszystkie świecidełka i błyskotki, które tak nas podczas świąt cieszą, bez których choinka wyglądałaby blado i nieładnie. Teraz w okresie przedświątecznym jest tam ruch niezwykły, każdy się śpieszy, nikt nie ma czasu, pakuje się dużo, odwozi się skrzynie itd.

Wyrabiane w Bydgoszczy zabawki zdobyły sobie nie tylko rynek polski. Wywozi się je do Ameryki, a ostatnio do rzędu odbiorców przybyła nawet bolszewicka Rosja, która, jak wiadomo, wprowadziła od ubiegłego roku choinki, zdobione jednak nie na Boże Narodzenie, lecz na Nowy Rok. I wyzbyci wszelkiej subtelności bolszewicy zrozumieli, że dziecko musi mieć choinkę, dającą mu tak wiele złudy i niezapomnianych wrażeń.

Rezerwowanie miejsc w wagonie sypialnym do ZAKOPANEGO

66% zniżki do ZAKOPANEGO od 25. XI. — 20. XII./37

Legitymacje do biletów narciarskich zł. 10.—

Bilety okręgowe 15-to dniowe
Bilety okręgowe miesięczne
Bilety 10-cio przejazdowe do Warszawy
po cenach urzędowych
Wydaje
Wagons-Lits/Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-77.

Dr HELLER
Spec. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
TRAUGUTTA 8. Tel. 179-89.
przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz.
W niedz. i święta 10 — 12 p.p.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lecz. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Kobiety i dzieci przyjm. kobieta-lekarz czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

Kto nie używa mydła do golenia
PIXIN
ten szkodzi sam sobie

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Gustaw KOHN
Specjalista akuszer-ginekolog
diatermja
powrócił
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03
przyjmuje od 8—10 i od 4—8 w.

Dr med.
S. GAWINSKI
Położnictwo i choroby kobiece
Bałucki Rynek 3 telef. 148-80
przyjmuje od 4—7 wiecz.

Dr med.
WOŁKOWYSKI
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
Cegielniana 11,
Telefon 238-02
Przyjmuje od godz. 8—12, od 4—9 w. niedziele i święta od godz. 9—1.

Dr med. TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych. skórnych, moczopłciowych.
ZAWADZKA 6, telefon 234-1
Przyjmuje od 8—11 r. i od 2—4 i od 6—8 w. w niedzielę i święta od 8 —1 w południe.

PORADA 3 ZŁ.
Lecznica „OMEGA"
Główna 9, telefon 142-42.
przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
Gabinet Dentystyczny
Analizy lekarskie, zastrzyki Rentgen lampa kwarcowa, djatermją i t. d.
PORADA 3 zł.

DOKTÓR
IGNACY PIECHOWICZ
wznowił przyjęcia
Akuszerja i chor. kobiece
przeprowadził się na
ul. Śródmiejską 20 tel. 107-79
przyjmuje od 8—10 rano i od 3—7 wiecz

Dr med.
J. FRENKEL
Chirurg - Ginekolog i Akuszer.
POWRÓCIŁ
Gabinet fizykalnej terapii.
Al. Kościuszki 22 tel. 258-26
(Piotrkowska 79)

Dr med.
H. GUTSTADT
Akuszer - ginekolog
Zachodnia 66 tel. 129-52
Przyjmuje od g. 10—12 i 5—7 w.

Dr med.
BORNSTEINOWA
choroby kobiece i akuszeria
Śródmiejska 29, tel. 134-90
POWRÓCIŁA
Przyjmuje od 10—12 i 3—7 w.

Dr med.
S. KRYNSKA
Choroby skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34, Tel. 146-10
przyjmuje od 11 — 1 i od 3 —4 popoł.

Ceny znacznie zniżone.
LECZNICA CHOR. ZĘBÓW I JAMY USTNEJ.
LEK. - DENT.
H. PRUSS
PIOTRKOWSKA 142, tel. 178-06.
Egz. od r. 1900.

LECZNICA ze stałemi łóżkami
DLA CHORYCH NA uszy, nos, gardło i drogi oddechowe (astma)
Piotrkowska 67, tel. 127-81
9-2 r. p. 5.30-8 w. przyjm. Dr. Rakowski. Przy lecznicy czynny jest Gabinet Roentgena do wszelkich prześwietleń i zdjęć. Wezwania na miasto.

Dr med.
NIEWIAŻSKI
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8—11 rano od 5—9 wiecz.
w niedz. i święta od 9—1 pp.

Dr med.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.
Zgierska 11 Tel. 246-09

DR. MED. MARIA
LEWINSONOWA
weneryczne, skórne i kobiece
Piotrkowska 88, tel 143-36
Kosmetyka lekarska, pielęgnowanie cery i włosów. Godz. przyjęć 10—8 w.

Dr S. SZTYLERMAN
Akuszeria i chor. kobiece
przeprowadził się na
6 Sierpnia 37 telef. 206-62.
przyjmuje od 3 — 8 wiecz.

DR MED.
Maria Frankiewiczowa
Choroby kobiece i położnictwo
Sosnowa 32, róg Napiórkowskiego
Przyjmuje od 3—7

POLSKIE BIURO PODRÓŻY
ORBIS
Łódź, Piotrkowska 16 i 65
Tel. 101-01 i 266-50
Wycieczka do WIEDNIA i na Semmering 12/XII—5/I — Cena zł. 98 i 395
Wycieczka do BERLINA 21/XII— 29/XII. — Cena zł. 95 i 292
Wycieczka Sylwestrowa do Budapesztu 29/II —3/I. — Cena zł. 245.—
Wycieczka do RYGI 21/XII —26/XII — Cena zł. 110 i 55
Od 23 — 28/XII. Wycieczka do CZERNIOWIEC Cena zł. 25.—

Dr med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99,
tel. 213-66,
przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po po

Dr KLINGER
spec. chor. seksualnych wenerycznych i skórnych (włosów)
Łódź,
Andrzeja 2 tel. 132-28.
przyjmuje od 9 — 11 i od 6 — 8 wiecz.

Dr
ŁUCJA MAKOWER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
leczenie wrzodów
Al. Kościuszki 13, tel. 232-43
przyjmuje od 8 — 11 i od 4 — 8.

Dr med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, front, I piętro — Tel. 213-18
przyjmuje od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w
w niedziele i święta od 9 do 12 w poł.

Dr med.
PAULINA LEWI
Specj. chorób kobiecych i akuszeria
Śródmiejska 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12—2 i od 4—8 wiecz.

5 ZŁ TRWAŁA ondulacja, grube naturalne loczki, szerokie fale w znanym zakładzie fryzjerskim „Bogusław", Abramowskiego 15, tel. 261-31.

PANI PAN i DZIECKO
znajdą dla siebie wiele ciekawych i praktycznych informacji w
KALENDARZU „ECHA"
na 1938 rok
130 stron 50 groszy
Artystyczna okładka
Barwne ilustracje
Interesująca treść

Dr med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel 185-49.
przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz.
w niedziele i święta od 10 — 12 w poł

Dr med.
H. LUBICZ
Spec. chor skórnych, wenerycznych i seksualnych
ul. Piłsudskiego 69 tel 141-32.
(róg Narutowicza)
Przyjmuje od godz. 8—30, 12—2 i 5—8 w.
W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Dr HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
ul. TRAUGUTTA 9, front I piętro, tel. 262-98.
przyjmuje od 8—11 rano od 6—9 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12.30, po poł.

Pierwsza lecznica dla chirurgii
ZĘBÓW I JAMY USTNEJ
ze stałymi łóżkami. STOMATOLOG
Dr. med. SADOKIERSKI
Piotrkowska 56 Telefon 129-77.

Pierwsza
PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
ZAWADZKA 1, telef. 12273 Porada 3 zł.
czynna od 8 rano do 9 w.

AMBULATORIUM skórno-weneryczne
Zachodnia 52 front I piętro (Piotrkowska 17, tel. 134-67)
11—12 Dr. Dutkiewicz
12—1½ Dr. Skuslewicz
1½—3 Dr Nitecki
3½—5 Dr Ekkert
5—6 Dr Balicka
5—7 Dr Stawowczyk
7—8 Dr Lipski
PORADA 3 ZŁOTE

Przychodnia WENEROLOGICZNA
chor. weneryczne, skórne i seksualne
Specjalny gabinet kosmetyczny Czynna od 9 r. do 9 w. Panie przyjmuje lekarz-kobieta
Piotrkowska 88 tel 143-63 Porada 3 zł.

PRZYBŁĄKAŁA się suczka-terjer. Do odebrania za zwrotem kosztów ul. Pogonowskiego 30, Sokół L., od godz. 19-ej.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Krzyż „Virtuti Militari" na sztandarze Peowiaczek.

W Warszawie odbył się nadzwyczajny walny zjazd Związku Peowiaczek, w którym wzięły udział przybyłe z całej Polski b. Peowiaczki-strzelczynie, drużyniaczki, kurierki. Na zjazd przybył Marszałek Śmigły-Rydz, powitany entuzjastycznie przez zgromadzone Peowiaczki. Przed rozpoczęciem obrad zjazdu Marszałek Śmigły-Rydz udekorował sztandar Peowiaczek Krzyżem „Virtuti Militari", nadanym jeszcze przez Marszałka Piłsudskiego. Dekorując sztandar najwyższym odznaczeniem bojowym, Marszałek Śmigły-Rydz wygłosił do Peowiaczek przemówienie, podkreślając wielkie zasługi żołnierskie Peowiaczek, ich chwalebną służbę dla Ojczyzny, która sprawiła, że sztandar organizacji, będący symbolem pięknych idei Peowiackich, zostaje udekorowany wyjątkowym odznaczeniem, które posiada tylko kilkanaście najwybitniejszych pułków naszej walecznej i zwycięskiej armii.

Moment dekoracji sztandaru Peowiaczek przez Marszałka Śmigłego-Rydza krzyżem „Virtuti Militari".

Fragment obrad Peowiaczek. W pierwszym rzędzie siedzi Marszałek Śmigły-Rydz i Prezes Zarządu Głównego Związku Peowiaków min. Kościałkowski. Przy stole prezydialnym widzimy przewodniczącą zjazdu p. Stefanowską-Kwiatkowską, wraz z członkiniami prezydium.

POMNIK PIECHOTY w Bukareszcie.

W Bukareszcie został uroczyście odsłonięty pomnik piechoty.

Akcja pomocy zimowej w Niemczech.

Kanclerz Hitler składa datek na rzecz pomocy zimowej, podczas powszechnej zbiórki ulicznej w Berlinie.

Wydalenie Zabali z Danii

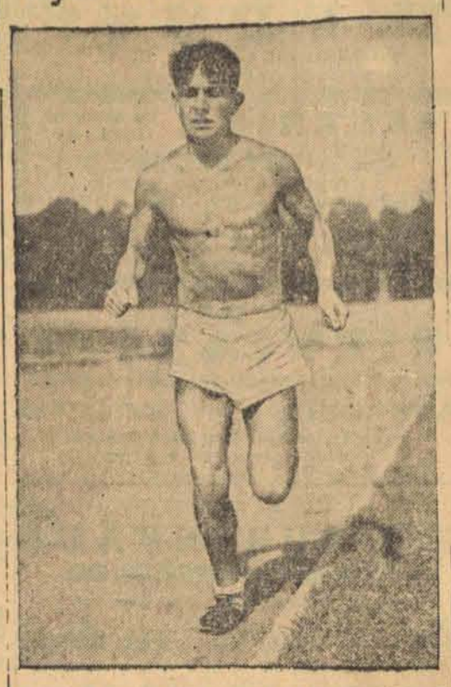

Słynny biegacz maratoński i olimpijczyk Juan Carlos Zabala, który przed rokiem ożenił się z Dunką i mieszkał w Kopenhadze, został obecnie wydalony z Danii w związku z zatargiem o dzieci baskijskie. Zabala został zaangażowany jako wychowawca fizyczny do obozu dzieci baskijskich, a kiedy został zwolniony przez Komitet Opiekuńczy z posady, zorganizował zajścia Basków w swojej obronie. To było przyczyną wydalenia.

Z pobytu ministra Delbosa w Warszawie.

Min. Delbos w towarzystwie wicepremiera Kwiatkowskiego i min. Romana — podczas rautu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Pani Jadwiga Beckowa, p. min. Beck i min. Delbos.

Za frontem.

Japońskie wojska techniczne naprawiają za frontem zniszczone przez Chińczyków linie komunikacyjne.

Na lodowej tafli.

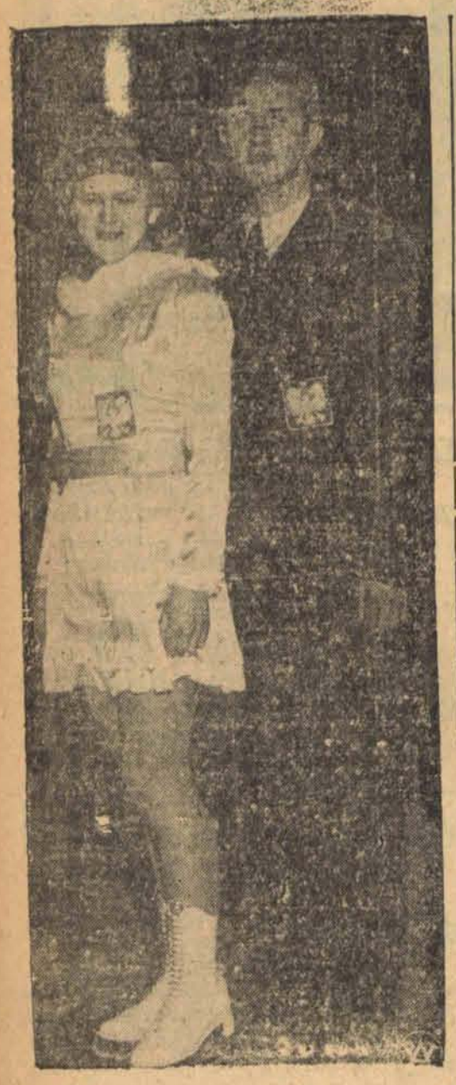

Mistrz tenisowy polski Tarłowski w nowej roli bramkarza hokejowego w drużynie „Dębu" w Katowicach.

Rodzeństwo Kalusowie — mistrzowska para w jeździe figurowej na łyżwach (Katowice).

Groźny żywioł morski.

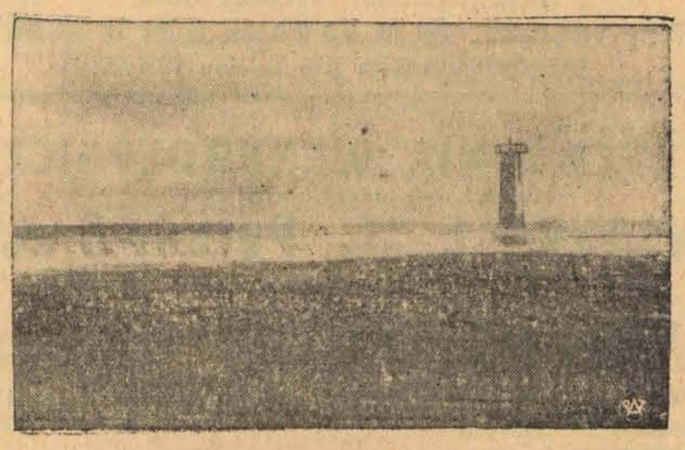

Pełen grozy, lecz równie przepiękny widok ataku olbrzymiej fali na molo portu rybackiego w Wielkiej Wsi podczas minionej huraganowej nawałnicy.